Nr. 267. Kraków, 20 Listopada — Czwartek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 3 zlr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się z góry nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Hallerskiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 19 listopada.

Sprawozdania urzędowe jakie otrzymało Namiestnictwo stwierdziły, że w większéj połowie Galicyi, bo w czterdziestu na 74 powiatów, znaczne istnieją niedobory w ziemiopłodach. Statystyka ta nieurodzaju tegorocznego wykazuje, że w siedmiu powiatach obawiają się przednowku, w jedynastu zbiory niepokrywają potrzeb zasiewu i przeżywienia ludności, a w 22 uznaną została obawa ogólnego według urzędowego stylu niedostatku czyli *vulgo* głodu. Kiedy zbierano te smutne niewątpliwéj autentyczności daty, a naczelnicy powiatów według instrukcyi uspakajali gminy zbawienną lecz nieco platoniczną radą, aby się nieoglądały na żadną pomoc rządową, równocześnie hr. Taaffe odpowiadał w Radzie państwa na interpelacyę hr. Mieroszowskiego w ogólnych wyrazach, przez które przebijał właściwy prezesowi obecnego gabinetu optymizm. Niedziwimy się instrukcyi Namiestnictwa udzielania rad w duchu *self-help*, bo wiemy, że pomoc państwa należy do rzędu mrzonek. To też od początku o jedną tylko pomoc ze strony państwa domagaliśmy się o podjęcie spieszne robót publicznych, które nietylko ze względów dostarczenia pracy dla ludności dotkniętéj nieurodzajem oddawna pożądanem były dla naszego kraju. Hr. Taaffe w swéj odpowiedzi twierdzi, że rozpoczęcie tych robót publicznych wymaga przygowawczych planów technicznych. Upłynęło już lat kilka odkąd Rada państwa powzięła uchwałę na wniosek rządowy uzpełnienia linii podkarpackiéj kolei żelaznéj w przestrzeniach od Żywca do Sącza, od Grybowa do Zagorza i od Stanisławowa do Husiatyna. Przyczyną zwłoki w budowaniu tych linii był tylko brak prywatnych przedsiębiorców, którzyby się zgłaszali o konsens. Dziś atoli wypróbowano już systemu budowania nowych kosztem rządu a nawet przejmowania dawnych kolei na rzecz rządu, i kiedy system ten okazał się tańszym i korzystnym przy kolejach przemysko-łubkowskiéj i tarnowsko-leluchowskiéj powód zwłoki upada sam z siebie. Potrzeba zarówno handlowa jak i strategiczna tych linii łączących w całość system sieci kolei galicyjskich oddawna została uznaną, a nawet konieczną dla ożywienia ruchu i podniesienia tem samem dochodu z linii już istniejących, ale poprzerywanych, które dopokąd nie zostaną uzupełnione, nie mogą tworzyć arteryi dla handlu i komunikacyi. Wzgląd na okolice produkujące naftę nie jest tu także obojętnym. Trasy tych projektowanych łączników linii karpackiéj oddawna na mapach Galicyi są oznaczone, czyliż plany techniczne dotąd nie zostały sporządzone, lub przynajmniéj czy nie są w takim stadyum, aby kilka miesięcy zimowych wystarczyło na ich uzupełnienie? Linie te przerzynają okolice podgórskie najbardziéj przednowkiem zagrożone, a mianowicie powiaty żywiecki, myślenicki, grybowski, krośnieński, sanocki, a daléj powiat buczacki dotknięty gradobiciem. Rozpoczęcie robót ziemnych na wiosnę dostarczyłoby właśnie w porze najbardziéj poetycznej ale też i najgroźniejszéj zbawienny pod względem materyalnym i moralnym zarobek. Kiedy już mówimy o budowie kolei, pominąć nie możemy pogłoski, jakoby rząd zamierzał odstąpić kolei Karola Ludwika budowę linii ze Stanisławowa do Husiatyna. Znaczenie dwóch paralelnych linij wzdłuż Galicyi zależy od zbawiennéj ich konkurencyi, oddanie jednéj części linii podkarpackiéj, i to części najważniejszéj bo dociérającéj do granicy rosyjskiéj, w ręce kolejowego współzawodnika, jaką będzie kolej Karola Ludwika, byłoby pozbawieniem kraju wszelkich korzyści z konkurencyi wynikających, a pomnożyłoby monopol dawnéj linii, tak, że sprawa taryfy przewozowéj, na którą słusznie odzywają się skargi, zamiast jéj uchylenia, stałaby się o wiele zawilszą.

Obok budowy kolei niemniej naglącą a oddawna zawieszoną jest sprawa regulacyi rzek; i tutaj bieg Dunajca, Biały, Wisłoka i Wisłoki spotyka się ze śladami zniszczeń w ziemiopłodach skutkiem częstych ubiegłego lata wylewów. Zarządzenie tych robót należy do zakresu Sejmu i Wydziału krajowego, ale naznaczenie odpowiednich funduszów jest udziałem Rady państwa. O ile wiemy, Wydział krajowy, który zwrócił oddawna uwagę na potrzebę regulacyi rzek, niezaniedbał zarządzenia przygotowawczych planów technicznych przez swych inżynierów, ale czekał ciągle na zasiłek ze skarbu państwa. Nie wątpimy, że tak w rozprawach budżetowych jak w komisyi kolejowej posłowie nasi nie zaniedbają nalegać, aby optymizm, jakim się odznacza gabinet, ziścił się w tych sprawach żywotnych, w dosłownem znaczeniu tego słowa, bo chodzi tu o przeżycie dla ludności roku klęsk, o zaoszczędzenie krajowi niepotrzebnych pożyczek głodowych, o przeprowadzenie robót mogących się stać dźwignią dobrobytu.

Jeszcze jedna uwaga najdraźliwszej bo fiskalnej natury. Przysłowie francuskie mówi, że tam gdzie nic nie ma, tam i król traci swoje prawo — po galicyjsku to znaczy: że egzekucya podatkowa tam nic niepomoże, gdzie jest głód. Przyjętym zwyczajem niewiemy czy opartym na jakim rozporządzeniu, odpisywanie podatków może nastąpić jedynie po uznaniu doraźnych klęsk elementarnych, jak wylew, gradobicie, pożar. Zupełny nieurodzaj, wyginięcie ziemiopłodów, gdy ich nie zniszczył od razu ogień lub woda, ale jak ubiegłego lata długie powodzie, zły okwit zbóż, zarazy spadające na ziemiaki lub inne produkta, niemożność wreszcie zbioru, niezasługują według przyjętej normy na żadne uwzględnienie, choć byłyby dotkliwszemi dla rolnika niż grad i pożar. Należałoby te przepisy uchylić w wypadkach ściśle sprawdzonego nieurodzaju zagrażającego niemożnością obsiewu i przednowkiem.

W jednéj ..., środki pomocy i ulgi, jakich dotknięci rozliczonemi klęskami mają prawo od państwa oczekiwać. Inaczej sprawozdania organów rządowych zostaną tylko materyałem dla statystyki, a odpowiedź prezesa gabinetu będzie miała znaczenie akademickie.

Wydział krajowy ze swej strony podjął w tej samej sprawie dochodzenia. Pytania rozesłane do rad powiatowych wnikają głębiéj w symptomata, po których rozpoznać można chorobę ekonomiczną, w jakiéj kraj nasz tak często popada.

Odpowiedzi na pytania szczegółowe, co do stanu zbiorów, oraz do objawów społeczno-moralnych i sanitarnych, jak włóczęgostwo, żebractwo, pojawienie się chorób, oraz środki ratunku, ułatwienia zarobku i t. p., będą miały ważną doniosłość nietylko dla zaradzenia chwilowej potrzebie, ale także dla obmyślenia środków prewencyjnych na przyszłość. Będą to wskazówki dla ustawodawstwa krajowego do naglących reform.

Daty te acz smutne, nader cenny dostarczą materyał dla przyszłego Sejmu, który już podobno przed Nowym rokiem się nie zbierze. Przypominając: *bis dat qui cito dat* i domagać się, aby ministeryum, które mimo dążności autonomicznych dopuściło, aby po za plecami Sejmu krajowe sprawy nie były zwołane przez rok cały, wynagrodziło ten nowy zwłokę podwajając czas obrad sejmowych.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 17 listopada.

☐ W. książę Aleksander opuścił Wiedeń. Wszyscy zgadzają się, że wizyta następcy tronu rosyjskiego w Wiedniu i Berlinie wśród danych okoliczności jest uderzającym wypadkiem; nie wszyscy jednak tłumaczą sobie doniosłość jej jednakowo. Jedni powiadają, że przyjazd Carewicza do Wiednia nabiera wielkiej wagi wobec znanych jego niechęci do wszystkiego, co jest niemieckiem; zadawał sobie więc przymus. Na to odpowiedzieć można, że owa niechęć jest przesadzoną, a jak piszą z Paryża, Carewicz w rozmowie z pewnym dyplomatą francuskim protestował przeciw temu następującemi słowy: „Głupie wymysły pewnych dzienników przedstawiają mię za pewien rodzaj smoka słowiańskiego, który samym popędem nienawiści dzikiej i strasznego łakomstwa chce pożerać Niemców i to mię oburza głęboko“. Drudzy powiadają, że przyjazd do Wiednia księcia, który, jak wiadomo, stoi na czele komitetów słowiańskich i ma reputacyę przewodnika stronnictwa akcyi, a niedawno jeszcze wybierał się na krucyatę przeciw Anglii, jest niezaprzeczonym dowodem pokojowego usposobienia Rosyi.

Zdaniem mojem, W. ks. Aleksander jadąc do Wiednia i Berlina, chciał dać dowód, że stosunek ścisłej przyjaźni między dworami rosyjskim a austryackim i niemieckim istnieje dotąd, pomimo wszystkiego, co ostatniemi czasy mówiono i pisano. Podróż ta miała być odpowiedzią na niedawną mowę lorda Salisburego o przymierzu austryacko-niemieckiem. Minister angielski przyklasnął temu związkowi, który podług niego został zawarty jedynie na szkodę Rosyi. Prasa rosyjska odpowiada na to, przestając wszelkich wycieczek przeciw Austryi i Niemcom, a zwracając się z całym wybuchem gniewu i nienawiści przeciw Anglii; Carewicz zaś odpowiada mu spiesząc do Wiednia.

Przymierze austrycko-niemieckie zostało zawartem w celu utrzymania na wodzy zapędów panslawizmu moskiewskiego, jest ono rękojmią pokoju; nikt temu nie przeczy. Rosya pragnąc przystąpić do tego przymierza, lub nawet tylko godząc się z myślą jego, odstępuje od owej polityki. Przyjazd więc następcy tronu rosyjskiego jest zjawiskiem pokojowem i tak go sobie tłumaczy cała prasa europejska.

Pomimo tych wszystkich wskazówek, które powinny działać uspakajająco na umysły, nie można patrzeć bez zdziwienia i nawet niepokoju na to ogólne uzbrajanie się i przygotowywania do wojny. Każdy kraj obawia się i uzbraja od stóp do głowy dla odparcia niby jakiegoś napadu, którego nic nie zwiastuje, jak chyba tylko anormalny stan Europy. I tak kilka dni temu otwarto uroczyście kolej do Włoch, mającą przynieść wielkie korzyści obu krajom pod względem handlowym i przemysłowym, i tuż niedaleko setki robotników pracują noc i dzień nad budowaniem fortec na granicy włoskiej. Werona, o której Radecki powiedział, że jest jedną z główniejszych fortec włoskich pod względem strategicznym, zostanie opasaną rzędem nowych fortyfikacyj. Austrya odpowiada na to, uzbrajając południowy Tyrol. Od strony granicy rosyjskiej ostatniemi czasy wzniesiono także kilka nowych fortyfikacyj. Nikt dzisiaj z pewnością o wojnie między Austryą a Włochami nie myśli, a pomimo tego jak z jednej tak z drugiej strony uzbrajają się na dobre, a ciekawem jest zjawisko, że właśnie w chwili otwarcia nowej drogi komunikacyjnej i zbliżającej oba narody do siebie, nowe fortyfikacye powstają na tejże samej granicy i oddzielają jeden kraj od drugiego nieprzepolitym murem. To samo widzimy na granicy francusko-niemieckiej. Z jednej strony Moltke, z drugiej jenerał Gresley zwiedzają pograniczne fortece i uzbrajają je najnowszą udoskonaloną bronią. Jak w Strasburgu, tak w Belfort, jak w Landau tak w Lille budują, fortyfikują i zwożą zapasy broni i amunicyi w cichości, a z nieustającym zapałem. A czyż nie widzimy, że to samo zjawisko powtarza się na granicy rosyjsko-niemieckiej? Niemcy uzbrajają Toruń i budują szereg fortyfikacyj od Królewca do Wrocławia. Brzegi morza Północnego są do obrony przygotowane. Wszystkie porty są opatrzone w reduty i różne środki obrony stanowiące niemożliwem wylądowywanie wojsk nieprzyjacielskich. Rosya tymczasem reorganizuje swoją artyleryę, robi nadzwyczajne zapasy broni i prowiantu, powiększa kadry kawaleryi, słowem korzysta z doświadczeń nabytych w ostatniej wojnie. Jednocześnie powstają inne strategiczne budowy mające zamknąć nieprzyjacielowi linie Wisły, Niemna i Bugu.

Wszędzie, wśród pokoju, spotykamy się z tąż gorączkową pracą około przygotowań do wojny. Każda strona ma swoje ku temu powody. Jedni upatrują żądzę zemsty we Francyi, dla drugich *Italia Irredenta* jest pretekstem trwogi, to znowu panslawizm, nihilizm, socyalizm niepokoją innych, i tak wszyscy gotują się do momentu psychologicznego ostatecznego upadku państwa tureckiego. Kwestya wschodnia ma znowu przywilej niepokojenia całej Europy i przyczynia kłopotu. Ale dla każdego, kto się przypatruje temu zimnem okiem, dla każdego, kto się nie daje powodować gwałtownem uczuciem współzawodnictwa stron zainteresowanych, obecna sytuacya jest nader opłakaną, tembardziej, że niema na to żadnego środka, bo ostatniemi laty prawo narodowe uległo radykalnym zmianom.

Podróże i ciągłe zjazdy głów koronowanych, w które rok bieżący będzie jednym z obfitszych, konferencye i narady ministrów odwlekają kryzys, którą niechybnie będzie umiał sprowadzić ten stan rzeczy zgubny dla dobra publicznego i dla interesów prywatnych każdego kraju; ale odwleczenie złego na pewien czas, nie jest jeszcze powstrzymaniem lub usunięciem jego. W pewnej chwili, Europa okryta nieprzejrzaną siecią strasznych fortec, uzbrojona od stóp do głów, zniszczona ciężarem wojskowych budżetów, chwyci oręż do ręki i będzie szukać w walce o życie i śmierć końca tej anormalnej sytuacyi i uregulowania karty starego świata kosztem niezliczonych ruin, łez, nieszczęść i krwi. Każdy, najmniejszy symptom pokojowy napełnia nas radością, ale mimo woli, wśród wyżej wskazanych okoliczności nie chce się wierzyć, aby ten tak pożądany pokój mógł trwać długie lata. Wszystkie niepokojące wieści unoszą się w przestrzeni lotem błyskawicy, są naturalnym i logicznym wynikiem tego ogólnego niepokoju. Przewidywania te mogą nas smucić, ale smutne doświadczenia lat ostatnich, budzą mimowoli obawę, a szczodrobliwie roztaczane przy każdej sposobności frazesy pokojowe działają wstecznie, bo nie odpowiadają rzeczywistemu stanu rzeczy.

Wiedeń 17 listopada.

△ Rozstrzygnęła się już dziś sprawa wojskowa w komisyi Izby: większość komisyi uchwaliła §. 11 i 13 zabezpieczające stan obecny sił zbrojnych ponowić bez zmiany na dalsze lat 10. Stało się to na dzisiejszem wieczornem kilkugodzinnem posiedzeniu komisyi, podczas którego ukończono rozprawy ogólne, przeprowadzono następnie szybko szczegółową dyskusyę i przyjęto bez zmiany cały krótki, bo z dwóch paragrafów złożony projekt ustawy, t. j. postanowiono przedłożyć go Izbie do przyjęcia.

Trudniej pójdą rzeczy w Izbie; bo gdy komisya mogła postanowienie takie powziąść prostą większością głosów, Izba może, jak wiadomo, uchwalić prawomocnie projekt tej ustawy jedynie większością ⅔ części głosów, a lewica cała grozi ciągle, że głosować będzie tylko za jednorocznem prze-

Część literacko-artystyczna.

Książę W. A. Czerkaski

Reorganizator Polski i Bułgaryi. *)

(Dalszy ciąg).

Warunki te zostały przyjęte. Ponieważ nikt niemógł zdać sobie dokładnie sprawy z zadania i zakresu zamierzonej administracyi i rzecz ta cała spadła rządowi na kark niespodziewanie, cieszono się serdecznie, że przeprowadzenie tego trudnego zadania dostaje się w ręce silne. Rząd tak był zajęty mobilizacyą wykonywaną według nowego, niewypróbowanego systemu, że niemiał czasu na badanie dalej leżących kwestyj, a opinia powszechna uważała za wielką; wiele obiecującą zdobycz, że wogóle życzenia jej uwzględniono i nie pytała o dalsze szczegóły wykonania. Nie było miary radości, gdy p. Iwan Aksakow, w kwietniu 1877 r. zawiadomił komitet słowiański (zamieniony w „słowiańskie Towarzystwo dobroczynności“) że na propozycyę cywilnego *Adlatus* naczelnie dowodzącego armią naddunajską, Car postanowił, iż „Towarzystwo“ wchodzi z nim w bezpośredni stosunek i wyśle do głównej kwatery swego pełnomocnika. Nieco później zamianował komitet centralny Towarzystwa „Czerwonego krzyża“, Czerkaskiego swoim pełnomocnikiem. Darzony błogosławieństwami i oznakami zaufania, objął ks. Włodzimierz Aleksandrowicz wielką swoją misyę.

Raz w posiadaniu absolutnej władzy złożenia „zarządu cywilnego zająć się mających krajów“ z ludzi swego wyboru, uczynił ks. Czerkaski krok, który nawet najszczerszych przyjaciół i wielbicieli „męża sytuacyi“ wprowadził w zdumienie — odliczywszy kilku technicznych urzędników skarbu i profesorów uniwersytetu, uchodzących, za znawców słowiańskiego, a specyalnie bułgarskiego prawa, otoczył się nowy potentat wyłącznie wybranymi z rozmaitych pułków gwardyi, młodszymi oficerami. Że ci panowie niemieli o zarządzie prawie najmniejszego pojęcia, i o krajach, w których mieli być czynnymi, wiedzieli tylko z geografii szkolnej, stanowiło właśnie w oczach Czerkaskiego główną ich zaletę: chciał on być jedyną głową i rozkazywać bezwzględnie posłusznym, do surowej karności wdrożonym organom — ludziom, którzy pod wyrazem „służba“ nic innego nie rozumieli, jak wypełnienie danych im poleceń.

Ponieważ według pierwotnego rozporządzenia gwardye cesarskie nie miały brać udziału w wojnie, lecz pozostać w Petersburgu, chętnie poszła największa część na „urzędników cywilnych“ przeznaczonych oficerów, za uczynionem do nich wezwaniem; rozważniejsi między nimi dali się obałamucić sławą wielkich zdolności administracyjnych i stanowczo liberalnych opinij, jaka wyprzedziła Czerkaskiego, i schwytać się na wędkę wysokich, zapewnionych im z góry pensyj; zresztą spieszyć do nowo otwierającej się służby stało się podówczas modą. Jedni pocieszali się tem, że przyrzeczone im instrukcye dostatecznie obznajomią ich z obowiązkami; inni mniemali, że pobyt w obcym kraju zawsze będzie pożyteczniejszym i bardziej pouczającym, niż pozostanie w garnizonie i to przy oddziale wojsk wykluczonym z kampanii. Wszystkim zastrzeżone było prawo liczenia się dalej do służby wojskowej i na żądanie być przeniesionym do frontu. Znany pisarz Eugeniusz Utin, (którego zamieszczony w *Wiest. Jewropy* opis: *Bułgarya podczas wojny*, tworzy obecnie jedno z głównych źródeł historyi o zarządzie Czerkaskiego) miał sposobność poznać wielu z tych nagle w „administratorów“ zamienionych synów Marsa podczas ich urzędowania — i według jego zapewnienia uprzejmość, honorowość i przystępność młodych tych paniczów, równała się tylko ich nieświadomości i niezdolności do spraw cywilnych. Pełni najlepszej woli i nieograniczonego zaufania do swego szefa, pospieszyli oni wszyscy na granicę rumuńską, lecz już tam doznali gorzkiego rozczarowania. Brakowało całkiem dwóch rzeczy, na które liczyli: silnej organizacyi i planu „zarządu zająć się mającemi krajami“ — nowi urzędnicy tułać się musieli po wsiach rumuńskich, zanim zdołali zapoznać się bliżej z przyszłemi swemi obowiązkami.

„W Petersburgu“, żalił się pewien kapitan Utinowi, „mówiono nam, żebyśmy jak najspieszniej zdążali do granicy bułgarskiej, gdyż rzecz nie cierpi zwłoki — tu na miejscu, mówią nam żeśmy przybyli zawcześnie i że niema jeszcze dla nas zajęcia“. Organizacya, jaką nadano nowej gałęzi zarządu, a którą organa tejże na miejscu swego przeznaczenia napotkały, ograniczała się na ustanowieniu całej legii brzmiących tytułów i wysoko wymierzonej liście cywilnej. Zanim jeszcze armia cesarska przekroczyła Dunaj, pełna była główna kwatera Czerkaskiego gubernatorów, wicegubernatorów, naczelników okręgowych dla wszystkich części Bułgaryi, komendantów, starostów grodzkich i majorów placu dla wszystkich twierdz leżących między Dunajem i Bosforem.

Wszyscy ci dowódzcy *in partibus* pobierali od chwili przekroczenia granicy rumuńskiej ogromne pensye i wysoko obliczone dyety, kóre Bułgarya opłacać musiała. Każdy gubernator miał pensyi rocznej 7,000 rubli, a oprócz tego do rozporządzenia 6—10,000 funduszu dyspozycyjnego, z którego niepotrzebował składać rachunków. Wicegubernatorowie uposażeni byli 3500 rubli i odpowiedniemi sumami dyspozycyjnemi. Naczelnik okręgu i policmajster mieli po 2500 rubli pensyi i po 1500 rubli kosztów podróży. Wszystkie te pensye płatne były w złocie. Każdy urzędnik otrzymał prócz tego z góry swoją gażę roczną i (jak w Turkestanie było w zwyczaju) podwójne koszta podróży. Jeżeli się odzywały skrupuły, czy się godzi zwalać tak znaczne koszta na ten sam lud bułgarski, „który miano oswobodzić“, odpowiadano, że gospodarstwo baszów tureckich było w każdym razie jeszcze kosztowniejsze i że wysokie dobro wolności politycznej nie może być dość drogo okupionem. Szczególniej gorszyło, że mianowani byli komendanci i majorowie placu i tytułami temi obdarzani, zanim jeszcze którakolwiek z tych twierdz wpadła w ręce rosyjskie. Piastuni tych urzędów wiedzieli, że są celem szyderstw oficerów armii czynnej i dźwigali nadany sobie tytuł jako ciężkie i wstrętne brzemie.

Z instrukcyj przyrzeczonych urzędnikom „zarządu cywilnego“, nie była przed rozpoczęciem wojny żadna wygotowaną. Jako mąż „systemu“ i umiejętnego traktowania rzeczy, uważał ks. Czerkaski za potrzebne naprzód zebrać „materyały do studyów Bułgaryi“ i poruczyć przerobienie ich dla pożytku urzędników swego wydziału, przeznaczonej wyłącznie *ad hoc* komisyi. Co o tem dziele wspomniony p. Utin mówi, zdaje się nie zasługiwać na wiarę, lecz w zupełności stwierdzają to niektóre do wnętrza Rosyi doszłe jego zeszyty: „W d. 30 kwietnia zawezwaną została otrzymawszy od Czerkaskiego szczegółowy program swych prac, komisya z Kiszeniewa do Bukaresztu; 3go maja zebrała się, a 21 maja, a zatem w dni 18 był już wydrukowany pierwszy zeszyt „materyałów“, liczący 9 arkuszy. Zważywszy, że druk i składanie wymagały pewnego czasu, tem bardziej, że dokonanem to zostało w małej, przez dwóch tylko zecerów obsługiwanej drukarni bułgarskiej, pokazuje się, że komisya pracę swą w dwóch lub trzech dniach wykończyć musiała. Stósownie do tego osnowa dzieła ograniczała się na tłomaczeniach fragmentów z kilku zagranicznych broszur, jakie przypadkowo wpadły w ręce członkom komisyi. Pośpiech ten rzekomo całkiem nieupowodowany tłomaczą dwie okoliczności: Zupełna nieznajomość stosunków Bułgaryi i złudzenie, że w ciągu dwóch lub trzech miesięcy dotrzemy do Konstantynopola i wejdziemy w posiadanie całego bułgarskiego terytoryum“.

Czy następne pięć tomików zestawionej pod egidą Czerkaskiego kompilacyi z równą gorączkowością doszły do skutku, nie wiemy — o tem, że co do treści nie różniły się od pierwszego zeszytu, niema nawet w postępowej literaturze rosyjskiej żadnej różnicy zdań. Czwartemu zeszytowi poświęconemu „wiejskim stosunkom własności w Bułgaryi“, wydaje moskiewski historyk Maksym Kowalewski świadectwo, że spisany został z „skończoną nieświadomością rzeczy i z pominięciem najprostszych i najznajomszych faktów“. Co do całości mniema tenże pisarz, okazała się na szczęście w tak małem i tak niełatwo dostępnem wydaniu, że nie może wyrządzić szkody, i co najmniej uważać to można za dowód, że sami autorowie wstydzili się swego dzieła.

Uzbrojeni tym materyałem przystąpili młodzi przez noc na reorganizatorów południowej Słowiańszczyzny wyrośli porucznicy i kapitanowie do dzieła, gdy w końcu lipca największa część terytoryum przeznaczonego na arenę czynów wojska rosyjskiego, przez nie zajętą została. Przyrzeczone im „Instrukcye“ kazały czekać na siebie całe tygodnie, a gdy wreszcie nadeszły, okazało się, że większa ich część jest bezużyteczną a nadto tak pełną sprzeczności, że nikt nie wiedział co ma robić. Najprostszą byłoby rzeczą w takich okolicznościach utrzymać dawny porządek, pozwolić Bułgarom samym się rządzić, a ze strony rosyjskiej ograniczyć się na kontroli owej w głównych zarysach istniejącej już autonomii. Nie chciał jednak o tem słyszeć Czerkaski. Jak gdyby chodziło o to, aby zohydzić imie rosyjskie „u braci“, których chciano oswobodzić, przybrał z góry cywilny naczelnik postawę nieograniczonego pana, który przybył, aby wszystko, co znalazł według swego systemu przerobić. Jeszcze przed przejściem Dunaju przez wojska rosyjskie, znalazła się w Płojeszti deputacya notablów bułgarskich, która chciała Cara i jego najwyższego wodza w imieniu narodu uroczyście powitać i obszernie życzenia swoje i nadzieje rozwinąć. Car i ks. Gorczakow przyjęli deputacyę złożoną po większej części z reprezentantów tak zwanego młodo-bułgarskiego stronnictwa, bardzo uprzejmie i zaszczycili ją dłuższem posłuchaniem. Tem niemilszem, aby nie powiedzieć nieprzyjaznem, było przyjęcie, jakie napotkali u Czerkaskiego. „W formie ubliżającej — mówi naoczny świadek — powiedziano członkom deputacyi, aby sobie nie wyobrażali, że przybywają jako reprezentanci ludu bułgarskiego. Bułgarya nie posiada reprezentacyi i nie otrzyma jej. W groźnym niemal tonie oświadczono im, aby sobie tego rodzaju polityczne mrzonki wybili z głowy. Gdy jeden z Bułgarów chciał przeciw temu uczynić uwagę, przerwano mu z krzykiem: „Nie potrzebujemy waszej mądrości, waszą rzeczą słuchać i być posłusznymi, a nie rozumować“.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

*) Patrz Nr. 263.

dłużeniem, a przeto przeciw projektowi uchwalonemu przez komisyę. Jednak są to strachy nie na Lachy. Jeżeli Izba poselska nie uchwali teraz 10 letniego przedłużenia, przyjmie je później, gdy projekt rządowy przyjęty przez Izbę panów, powróci do poselskiej.

Najprzód na początku dzisiejszego posiedzenia komisyi, w dalszym ciągu rozpraw ogólnych, przemawiał p. Klier (z lewicy) przeciw przedłużeniu na lat 10 wspomnionych postanowień i wniósł, ażeby odroczyć uchwałę co do projektowanej ustawy, a wprzód żądać sprawozdania o potrzebach tyczących się rewizyi ustawy wojskowej. Następnie p. Zeithamer (z stronnictwa czeskiego) przemawiał za 10 letniem przedłużeniem i zapowiedział rezolucyę, wzywającą rząd, aby przy utrzymaniu armii w całej sile zaprowadził wszelką możliwą oszczędność w wydatkach.

Potem zabrał głos p. Czedik (z umiarkowanej lewicy) i postawił wniosek, aby w §§. 11 i 13 ustawy zamieszczono dodatek oznaczający pokojową stopę armii na 230,000 żołnierzy, i dodał, że jeżeli to postanowienie dołączone będzie do wspomnionych §§, w takim razie on i część jego przyjaciół głosować będą za 10 letniem ich przedłużeniem.

P. Rechbauer przypomniał, że przy pierwotnem uchwalaniu ustawy wojskowej w r. 1868 był przeciw oznaczeniu w tej ustawie pokojowej stopy armii, sądząc, że Delegacye wspólne stopę tę jeszcze bardziej zmniejszą; dzisiaj jest za oznaczeniem tej stopy pokojowej przez Radę państwa, jednak chociażby ten dodatek dołączono do §§. 11 i 13, będzie za jednorocznem ich przedłużeniem.

P. Dzwonkowski dowodził, iż polityczne położenie w Europie zmusza do zabezpieczenia stanu sił zbrojnych monarchii na dłuższy przeciąg czasu, a gdy zważając na to położenie polityczne, żaden członek komisyi nie mógł proponować i nie proponował zmniejszenia armii pomimo wierzeń, że domaga się tego część ludności, przeto również z uwagi na to położenie polityczne winni wszyscy głosować za zabezpieczeniem stanu armii na czas dłuższy.

W tym samym duchu przemawiał p. Matus (z stronnictwa czeskiego). P. Russ (z lewicy) usiłował zbić dowodzenie poprzednich mówców, a p. Schöffel bronił swojej znanej rezolucyi, od której przyjęcia czynił zależnem swoje głosowanie za trzechletniem przedłużeniem.

P. Chrzanowski zwrócił się najprzód przeciw twierdzeniom Rechbauera i Russa; udowadniał, że zapewnienie trwałości organizacyi i stanu sił zbrojnych potrzebnem jest dla potęgi monarchii na zewnątrz i dla zapewnienia jej korzystnych przymierzy. Następnie oświadczył się przeciw wnioskowi Czedika z powodów merytorycznych i formalnych: merytorycznych, gdyż zmniejszenie pokojowej stopy armii do 230,000 żołnierzy, obok utrzymania powszechnej służby wojskowej, pociągnie za sobą konieczne skrócenie czasu nauki i wykształcenia rekruta w obrotach wojskowych, (w piechocie do paru miesięcy); w skutek czego żołnierze nie będą wyćwiczeni, a następnie niewyrobione tłumy powołane pod broń w czasie wojny, gdzie będą marnie, straty w boju się powiększą; nie wielka więc oszczędność w pieniądzach pociągnie za sobą wielki wydatek krwi. Ważny to wzgląd dla Galicyi stawiającej w razie wojny przeszło sto tysięcy ludzi pod broń. Z powodów formalnych zaś także przeciw wnioskowi Czedika, gdyż oznaczenie w ustawie uchwalonej przez Radę państwa pokojowej stopy armii, ścieśnia atrybucye Delegacyj wspólnych.

Wreszcie minister Horst dowodził, jak szkodliwie byłoby dla należytego wyćwiczenia wojsk, zmniejszenie pokojowej stopy armii i oznaczenie jej ustawą; złożył stanowcze w imieniu rządu oświadczenie, iż rząd nie mógłby zgodzić się na żadne zmniejszenie, gdyby stopa pokojowa była zmniejszona do 230,000; dzisiaj wynosi ona 252,000 żołnierzy.

Po zamknięciu rozpraw ogólnych, przystąpiono do głosowania. Najprzód większością 17 głosów przeciw 5 odrzucono wniosek Czedika; następnie 14 głosami przeciw 8 przyjęto rządowy projekt ustawy za podstawę rozpraw szczegółowych. Wszyscy autonomiści głosowali za projektem, a z lewicy p. Zeithamer.

Rozpoczęły się rozprawy szczegółowe. Odrzucono najprzód rezolucyę p. Schöffla wszystkiemi głosami przeciw trzem głosom z stronnictwa tak zwanego „postępowego". Gdy p. Czedik do pierwszego artykułu, który orzeka ponowienie paragrafu 11go ustawy wojskowej na dalsze lat 10 — dołączył swój dodatek określający pokojową stopę armii, zabrał głos hr. Ryszard Clam-Martinic oświadczając się przeciw temu dodatkowi, który odrzucono 16 głosami. Następnie odrzucono 14 głosami przeciw 8 wniosek Rechbauera, aby tylko na rok jeden przedłużyć §. 11, stanowiący, że armia na stopie wojennej ma mieć 800,000 żołnierzy licząc w to rezerwy i nie licząc obrony krajowej. I także samą większością uchwalono przedłużyć to postanowienie na lat dziesięć.

Do artykułu drugiego, który orzeka ponowienie na dalsze lat dziesięć §. 13 oznaczającego coroczny kontyngens rekrutów z obu połów monarchii, dodał p. Rechbauer poprawkę, aby zmiana w oznaczeniu cyfr kontyngensu nastąpić mogła nie tylko na wniosek Cesarza, ale także na wniosek Izb. Poprawkę tę odrzucono 13 głosami przeciw 9, (gdyż p. Tiltscher wotował za nią) i tą samą większością przyjęto artykuł drugi. Wnieniem mienił, że gdyby się poprawkę przyjęło, mogłaby cała ustawa być uchwaloną przez prostą większość głosów, gdyż Izba nie zrzekłaby się inicyatywy w tym względzie, co jest wyjątkową zmianą konstytucyi.

Nadmienić też należy, że sama autonomiczna większość komisyi (14 głosów) uchwaliła rezolucyę wzywającą rząd, aby bez osłabienia sił i wytrzymałości armii, starał się przeprowadzić wszelkie możliwe oszczędności w wydatkach na wojsko. Sprawozdawcą wybrała ta większość p. Zeithamera.

Przedstawiając w liście z 14 t. m. powody skłaniające posłów polskich do głosowania za dłuższem, to jest 10-letniem przedłużeniem postanowień zabezpieczających ustawodawczo obecny stan sił zbrojnych monarchii, pominąłem jeden jeszcze ważny powód. Ponowienie na dłuższy okres tych postanowień jest i z tej przyczyny lepszem niż na krótszy okres, że przy każdem ponowieniu, które musi być uchwalone $^2/_3$ częściami głosów, zawsze partya centralistyczna wytargowuje ustępstwa dla siebie, szkodliwe dla autonomistów i dla systemu federacyjnego. Partya ta jest do ustępstw, albowiem jej mniej, niż autonomistom, zależy na utrzymaniu potęgi rzeszy rakuskiej, gdyż w razie upadku tej rzeszy, partya ta ma bezpieczny, a może pożądany port w cesarstwie Niemieckiem. Przeciwnie Polacy, Czesi, Węgrzy i południowi Słowianie, których interesa narodowe wymagają utrzymania potęgi rzeszy rakuskiej, muszą za jej siłą zbrojną bezwzględnie głosować i nie mogą tu robić żadnych targów.

Korespondenci piszący o projektach podatkowych przedłożonych przez pp. Hausnera i Krzeczunowicza i dyskusyi nad temi projektami, mylnie donoszą jakoby te projekta przedłożone były Kołu polskiemu i jakoby rozprawy nad niemi toczyły się na posiedzeniach tegoż Koła. Wiadomo, że Koło wyznaczyło z swego grona kilka oddzielnych komisyj do ułożenia programu finansowego, programu co do spraw tyczących dróg żelaznych i t. d. Otóż w jednej z tych komisyj, t. j. w komisyi do ułożenia programu finansowego toczyły się i toczą jeszcze rozprawy nad przedłożonemi tejże komisyi przez pp. Hausnera i Krzeczunowicza dwoma projektami podatkowemi, a zarazem nad rządowemi projektami podatków. Komisya ta nie ukończyła jeszcze swej pracy i nie wniosła jeszcze przed Koło ani programu ani żadnych swych wniosków, przeto na posiedzeniach Koła nie było jeszcze żadnych rozpraw nad tym przedmiotem. Mylne więc także były doniesienia, jakoby Koło polskie jeden z tych projektów przyjęło, drugi odrzuciło. Gdyby to było nastąpiło, byłoby o tej uchwale i o rozprawach nad programem finansowym w Kole, doniesienie w urzędowych wiadomościach z obrad Koła.

Wiedeń 18 listopada.

(||) Lubo o ostatecznym wyniku obrad nad ustawą wojskową prawie wątpić nie należy, to wszelakoż dotąd widoki przeprowadzenia tegoż przedłożenia rządowego nie są najlepsze. Do tej chwili kwestya przedstawia się następnie: Po jednej stronie stoją rząd i cała prawica, tj. po stronie niezmiennej uchwały ustawy wojskowej, na lat 10, z zachowaniem dotychczasowej wojskowej stopy wojennej i pokojowej. Opozycya składa się z dwóch obozów, z których jeden gotów głosować za projektem rządowym, ale tylko na rok jeden lub na parę lat, w każdym razie oświadczyć się przeciw dziesięcioleciu, drugi zaś obóz nie czepia się dziesięciolecia, lecz żąda zmniejszenia stopy pokojowej o 25,000 żołnierzy. W komisyi wczoraj zwyciężył rząd $^2/_3$ głosami, atoli ten stosunek liczebny bynajmniej nie odpowiada stosunkowi między większością a mniejszością w pełnej Izbie. Pokaże się, czy mniejszość komisyi wniesie w Izbie oddzielny projekt, i czy takowy będzie wyrazem zapatrywań całego stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Gabinet w sprawie wojskowej, poparty przez całą prawicę, jest nieugiętym, a zarazem żadnej nie myśli robić koncesyi zasadniczej, ani co do stopy wojennej lub pokojowej, ani co do czasu trwania. Publiczną jest tajemnicą, że gabinet hr. Taaffego cofnie się natychmiast, jeśli ustawa wojskowa nie przejdzie większością $^2/_3$ głosów i to na lat 10. Opozycyi daną więc jest sposobność obalenia gabinetu. Czy będzie miała odwagę narazić się na gabinet hr. Hohenwarta, to wielkie pytanie. Ale łudzić się nie trzeba, że przesilenie jest możebnem. Zawisło ono li od stanowiska opozycyi przy głosowaniu nad ustawą wojskową. Z dwóch powodów gabinet tak energicznie obstaje przy ustawie wojskowej: raz ze względu na sytuacyę europejską i stosunek do Niemiec, powtóre ze względu na okoliczność, że ustawa wojskowa zależy od uchwał parlamentarnych obu połów monarchii, że zatem roztropność wymaga, aby tego rodzaju sprawy, były załatwione na czas jak najdłuższy.

Pobyt W. Księcia rosyjskiego następcy tronu w Wiedniu, rzec można, minął bez śladu politycznego. Jak było do przewidzenia, taka wizyta dworska nie zdolną jest zmienić sytuacyi, przez konieczność dziejową określonej.

Poznań 14 listopada.

Żydzi poznańscy przegłosowali zarówno zastęp rządowy niemiecki jak i Polaków przy ponownym wyborze z miasta Poznania, i pomnożyli wielce uszczuplone szeregi postępowców w Izbie berlińskiej o głos jeden. W Prusach wybranym został p. Ossowski z Montów w powtórnym wyborze.

W skutku 19 głosów, któremi rozporządzamy w Izbie poselskiej, w wyborach do poszczególnych komisyi kilku posłów polskich zostało wybranych. Wybór posła Kantaka do komisyi edukacyjnej wielce jest dla nas ważnym, niemniej jak posła Stablewskiego do komisyi petycyjnej, bo w tych dwóch komisyach najwięcej się zgromadza zażaleń naszych z dziedziny walki z Kościołem oraz z narodowością polską.

W Berlinie oczekują nietylko odwiedzin następcy tronu, ale i Cara. Podróże te mają mieć na celu z jednej strony nowe zaręczenia, że Cesarz niemiecki a nawet jego następca nigdy nie da się wciągnąć do walki przeciw swemu bratankowi; z drugiej zaś ma być wymagane uroczyste zrzeczenie się polityki panslawistycznej ze strony wszechwładcy rosyjskiego.

Kanclerz wciąż choruje w Warzinie. Mówią jak zwykle w podobnych razach, że to choroba dyplomatyczna, tym razem dla tego, aby uniknąć spotkania się z gośćmi rosyjskimi. Cesarz nie może, jak twierdzą, przeboleć oziębienia stosunków z dworem petersburskim i stąd ma żal do kanclerza. Mówią, że następca tronu dla tego używa willegiatury we Włoszech, że stał po stronie ks. Bismarka w kwestyi układów wiedeńskich przeciw Rosyi zwróconych.

Teatr nasz od powrotu do Poznania bardzo licznie uczęszczany, oby się tak ciągnąć mogło przez całą zimę. Koniecznym jest to warunkiem utrzymania trupy polskiej u nas. Z prowincyi nikt jeszcze na zimę do Poznania się nie sprowadził.

W Rusku rezydencyi hr. Zygmuntostwa Czarneckich odbył się d. 5 b. m. ślub hr. Marcellego Żółtowskiego syna Franciszka i ś. p. Zofii z Zamoyskich z hr. Czarnecką. Gody weselne kilka dni trwały. Ze staropolską gościnnością podejmowane zgromadzenie liczyło gości, przyjaciół i krewnych rodzin nowożeńców, przybyłych ze wszech stron Polski. Jak zwykle w życiu wesołe ze smutnem ciągle się przeplata, tak po zgromadzeniu weselnem mnóstwo osób pospieszyło oddać ostatnią usługę ś. p. Augustowi Kościelskiemu zmarłemu we włości swej na Kujawach. Był on znany w całej Polsce, zwłaszcza po naszych stolicach, a tem się odznaczał, że nigdy nikomu żadnej nie odmówił posługi.

Paryż 15 listopada.

Gambetta odwiedził prezydenta Grévy w jego rezydencyi, w pałacu elizejskim. Cóż to za nowina, żeby o niej mówić w korespondencyi z Paryża? Nowina wielkiej doniosłości, zdaniem tutejszych dzienników, które o niej mówią, jakby to było spotkanie się Bismarka z jakim ministrem zagranicznym. Gambetta naśladując Grévego nie bywał w Elysée bez koniecznej potrzeby, a więc jeżeli odwiedził prezydenta republiki, to nie bez przyczyny. Wtajemniczeni w sekreta rządowe powiadają, że od niejakiego czasu zaszły wielkie nieporozumienia między tymi wysokimi dostojnikami rzeczypospolitej. Kwestya amnestyi naprzód, kwestya jakoby ostatecznie odrzucona przez ministerium obecne. Artykuł 7my ustawy Ferrego, który choć jest kamieniem obrazy na drodze ministerium, jednak bądź co bądź, nie powinien sprowadzić jego upadku. Najdrażliwszą może kwestyą między Grévym a Gambettą było następujące zdarzenie. Maurycy Rouvier, rodzaj *commis voyageur* politycznego, w mowie swojej w Marsylii bardzo nacierał na politykę Waddingtona; owoż powołany do tłómaczenia się, pokazał własnoręczne notatki Gambetty, podług których ułożoną była jego mowa. Grévy, któremu jednemu przystoją ogólne rządy w republice, a których, jak wiadomo, nie nadużywa, może słusznie zaprzeczyć prawa czynnego mięszania się Gambetty do spraw, które obchodzić go nie powinny. Zdaniem wielu, prezydent rzeczypospolitej ocknął się za późno. Chce on odegrać rolę naiwnego, jakby nie wiedząc, że Gambetta nie pierwszy i nie ostatni raz mięsza się do rządów i że nie Grévy, lecz on rzeczywistym jest prezydentem rzeczypospolitej. Obaj prezydenci jednak rozstali się jak najlepiej, uradziwszy wspólnie tryb postępowania za otwarciem sesyi nadzwyczajnej parlamentu, która jak wiadomo, ma się zacząć 27go b. m.

Pozwólcie teraz, żebym wam z Paryża z powodu waszych artykułów o Rosyi powtórzył rozmowę, jaką miałem jeszcze przed jubileuszem Kraszewskiego z pewnym wysokim dygnitarzem rosyjskim, człowiekiem wielce ukształconym i zasłużonym w swym kraju. Było to jeszcze w sierpniu. Zapytałem go, co myśli o jubileuszu. O jakim jubileuszu? zapytał. Zdziwiło mię to, że nic nie wiedział i opowiedziałem mu w kilku słowach. „Czytam tu, rzekł, tylko jeden dziennik rosyjski, a nic tam o jubileuszu nie mówią". Na zapytanie, czy Turgeniew mógłby uczestniczyć w tej uroczystości, odpowiedział: „Turgeniew? to by mię dziwiło, coby on tam robił?" Zacząłem znowu o jubileuszu i obszerniej o Kraszewskim. „Ja umiem po polsku i znam wszystkich waszych lepszych pisarzów". Na tem zakończyła się rozmowa. Po uroczystości krakowskiej znowu miałem sposobność widzenia tego samego dygnitarza, który sam mnie zaczepił i rzekł: „Winszuję wam nowego cesarza słowiańskiego". Jakiego cesarza? zapytałem. „A Franciszka Józefa"... Zręcznie, bardzo zręcznie... Ha, umieją was eksploatować Niemcy, jak niegdyś eksploatowali Francuzi... miejcie się na ostrożności". Zacząłem mu dowodzić, że Austrya nie Niemcy i że nie rozumiem dobrze znaczenia, w jakiem używa słowa: „eksploatacya". „Rozumiesz mnie pan dobrze, a przynajmniej powinieneś rozumieć, boście od lat kilku bardzo pomądrzeli... Dopóty pies pływać się nie nauczy, dopóki mu się woda w uszy nie naleje. Widzisz pan, że umiem po polsku, gdyż znam wasze przysłowia". Uśmiechnąłem się. „Zresztą samiśmy temu winni — mówił dalej. Czy rozumiesz pan trochę po rosyjsku?" *(le russe).* — Znam dobrze język ruski *(le ruthène).* „Tak, chcesz pan powiedzieć mało-rusiński" *(petit roussien)*... — Niech i tak będzie. „Mamy w języku naszym bardzo sprawiedliwe przysłowie: „„Nikogo kijem do kochania nie zmusisz"" *(nikaho pałkoju lubit nie zastawisz...)* Na tem skończyła się nasza rozmowa.

Namiestnik mianował koncepistów Namiestnictwa: Stanisława Cieńskiego, Władysława Gałeckiego, Jana Malawskiego i Henryka Marcinkiewicza prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Włodzimierza Ławrowskiego, Gustawa Radwańskiego, Henryka Macharskiego i Dyonizego Zawadzkiego prowizorycznymi koncepistami — dalej przeniósł komisarzy powiatowych: Władysława Chądzyńskiego z Białej do Namiestnictwa, Władysława Sermaka z Gorlic do Białej, Józefa Wołoszyńskiego z Wadowic do Gorlic, Władysława Gałeckiego z Chrzanodo Wadowic, Marcelego Manasterskiego z Gródka do Jarosławia, Augusta H. Dzieduszyckiego ze Lwowa do Gródka, dra Zenona Korotkiewicza z Borszczowa do Gródka, a Jana Malawskiego z Kossowa do Borszczowa; koncepistów Namiestnictwa: Gustawa Radwańskiego z Sanoka do Gródka, a Henryka Macharskiego z Mielca do Kossowa.

Wiedeń 18 listopada. Podajemy resztę wyciągu z preliminarza budżetu na r. 1880.

Najwyższą Izba obrachunkowa: wydatki 157,000 złr., czyli o 1,000 złr. więcej, niż w roku bieżącym; dochodów niema żadnych.

Emerytury.

Wydatki tego etatu są preliminowane w sumie 14,315,000 złr., czyli o 215,000 złr. wyżej ponad uchwałę na r. 1879. Wydatki te dzielą się na dwie główne kategorye: emerytury austryackiej administracyi cywilnej i wspólne (austro-węgierskie) emerytury cywilnej. Druga z tych kategoryj, obejmująca wydatków razem 539,000 złr. (na 1,025 osób) z których Austrya ponosi 77 procent., t. j. 415,000 złr., Węgry zaś 23 procent., t. j. 124,000 złr. nie jest szczegółowiej rozłożona wedle krajów. Natomiast pierwsza, obejmująca 13,300,000 złr., czyli o 210,000 złr. więcej, niż uchwalono na rok bieżący, jest bardzo dokładnie specyfikowana.

Z specyfikacyi tej zestawiamy emerytury przypadające na Galicyę w liczbach ogólnych wedle poszczególnych gałęzi administracyi:

ministerstwo *spraw wewnętrznych*: 427,445 złr. na 1,989 osób; minist. *obr. kraj.*: 62,962 złr. na 375 osób; min. *oświec. i spr. duch.*: 58,057 złr. na 219 osób; min. *skarbu*: 848,726 złr. na 6,037 osób; min. *handlu*: 44,575 złr. na 293 osoby. min. *spr. roln.*: 63,015 złr. na 529 osób; min. *sprawiedl.*: 476,497 złr. na 1729 osób; *władze kontroli*: 32,012 złr. na 116 osób; razem przeto 2,013,289 złr. na 11,287 osób, czyli o 27,956 złr. więcej na 42 osoby więcej, niż w roku bieżącym (na całe państwo właściwie 13,903,208 złr., gdyż powyżej podana liczba 13,900,000 złr. jest tylko zaokrągleniem tej liczby właściwej, na 63,101 osób, czyli o 213,208 złr. więcej na 509 osób więcej.)

Dochody etatu tego są obliczone na 47,760 złr. czyli o 4,360 złr. więcej niż w r. b.

Z Galicyi ma na to wpłynąć 3201 złr., t. j. o 1,490 złr. więcej.

Bilans przedstawia się o 210,640 złr. niekorzystniej niż wedle uchwały na r. 1879.

Subwencye i dotacye.

Wydatki są preliminowane w sumie 24,565,888 złr., czyli o 281,952 złr. wyżej uchwały na rok bieżący.

Na rzecz *galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego* jest tu przeznaczona zwykła kwota 2,625,000 złr.

Zaliczki kolejowe wynoszą: dla kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej 1,301,000 złr. (o 401,000 złr. więcej), dla kolei imienia arcyks. Karola Ludwika 2,201,000 (o 571,000 złr. więcej), dla kolei Galicyjsko-węgierskiej 1,065,000 złr. (o 9,000 złr. więcej), dla kolei imienia arcyks. Albrechta 940,000 złr. (o 59,000 złr. więcej.)

Dochodów jest w etacie tym 263,313 złr., czyli o 187,747 złr. więcej niż w r. b. Bilans przeto układa się o 94,205 złr. niekorzystniej niż w roku bieżącym.

Długi skarbowe.

Wydatki na oprocentowanie, spłatę i administracye wynoszą razem 113,787,974 złr. czyli o 5,206,072 złr. mniej, niż w r. 1879. Zniżka pochodzi jedynie ztąd, że w r. 1880 spłaci się mniej długu, niż w r. b., i to o tyle mniej, iż ów pozornie korzystniejszy w sumie ogólnej rezultat zwraca się mimo większych wydatków w innych tytułach poszczególnych. Ważniejsze z tych tytułów są następujące:

na oprocentowanie długów potrzeba (po strąceniu kwoty węgierskiej) 84,251,688 złr. t. j. o 293,375 złr. więcej;

na spłacenie długów (po strąceniu małego dodatku węgierskiego) 10,893,609 złr. t. j. o 8,012,692 złr. mniej.

na oprocentowanie tak zwanej renty złotej 14,892,730 złr. t. j. o 2,449,205 złr. więcej;

na administracyę 852,900 złr., t. j. o 22,200 złr. więcej.

Dochody wynoszą razem 10,752,140 złr. czyli o 8,020,528 złr. mniej. Ten ubytek w dochodach jest raczej przybytkiem, gdyż rozumie się, że w etacie długów dochód właściwie tylko nowy dług oznaczać może, który nie bez kosztu się zaciąga i od którego nowy procent opłacać trzeba.

Na powyższą sumę dochodów składają się pozycye następujące:

z emisyi renty na 16,219,000 złr. po kursie 66-procentowym otrzyma się 10,704,540 złr. (w roku bieżącym wydano renty na 30,631,000 złr. po kursie 63-procentowym, z czego otrzymano 18,695,300 złr.);

wypłacone kaucye i depozyty 30,000 złr. (w roku bieżącym 60,000 złr.);

z administracyi długów, mianowicie z sprzedaży różnych blankietów (jedyny właściwy dochód) 17,600 złr., czyli o 2,000 złr. mniej, niż w roku bieżącym.

Bilans etatu długów przedstawia się na r. 1880 jakkolwiek tylko formalnie, o 2,814,456 złr. niekorzystniej niż w r. 1879.

Na tem kończą się rozdziały budżetu, wykazujące dochód i rozchód; następują jeszcze dwa rozdziały wyłącznie dochodu, mianowicie:

dochody z sprzedanego mienia skarbowego są obliczone na 170,000 złr., na którą to sumę z Galicyi ma wpłynąć 347 złr. (w roku bieżącym byłego dochodu 145,000 złr., na które z Galicyi wpłynęło 2,761 złr.)

z podziału funduszu wojskowego (tak zwanego funduszu na zastępców w służbie wojskowej i na inwalidów będącego wspólną własnością austro-węgierską) 2.800,000 złr., który to dochód po raz pierwszy pojawia się w budżecie, gdyż podział i zużycie funduszu teraz dopiero ma nastąpić.

Wydatki całego budżetu na r. 1880 są obliczone na 412,712,917 złr., *dochody* zaś na 399,995,774 złr., niedobór 12,717,143 złr. Budżet uchwalony na rok bieżący przedstawia liczby następujące: wydatki 471,163,650 złr., dochody 392,565,144 złr., niedobór 78,598,506 złr. Preliminarz na r. 1880 przedstawia się więc o 65,881,363 złr. korzystniej, niż budżet uchwalony na r. 1879. Niewiadomo atoli, o ile ten rezultat będzie jeszcze zmieniony kredytami dodatkowemi i uchwałami Rady państwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 19 listopada.

Dzisiejszy buletyn o zdrowiu Arcyksiężny brzmi:

W stanie zdrowia J. Ces. Wysokości najdostojniejszej Arcyksiężny Izabelli, jakoteż małej Arcyksiężniczki nie nastąpiła żadna zmiana. *Dr Jordan.*

— Arcyksięstwo Fryderykowie otrzymali z powodu urodzin pierworodnej córki wielką ilość telegramów z powinszowaniem nietylko od rodziny ale także od wielu znakomitych osób z Galicyi. Znaczna liczba osób zapisała się także z tego powodu u Arcyksięstwa.

— Dziś mamy już sannę, drugi już bowiem dzień śnieg pada obficie; we Lwowie już od wczoraj jeżdżą sankami.

— W tej chwili zawiadamia nas p. Frikell, że z powodu gwałtownej migreny, odłożyć musiał pierwsze swoje wystąpienie w tutejszym teatrze do jutra.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Przy założeniu Muzeum Norodowego przez artystów polskich i podpisaniu przez nich aktu tegoż założenia, ogół artystów postanowił niepomijać dyrektora Matejki, będącego na ówczas w majątku swoim Krzesławicach, aby podpisu swojego na akcie nie odmówił.

W tym celu ogół kolegów zaszczycił mnie wyborem na pośrednika i tłómacza ich myśli, oraz uczuć z jakiemi są dla dyrektora Matejki. Chlubne to dla mnie wezwanie przyjąłem, i udałem się natychmiast do Krzesławic gdzie Dyrektor, pomimo że był chory, przyjął mnie łaskawie i udzielił odpowiedź na to co w imieniu ogółu Artystów przedstawiłem. Jakkolwiek odpowiedź ta była kategorycznie odmowną, jednak przyczyny odmowy były tak słuszne i ważne, że gdy ją kolegom dosłownie powtórzyłem, uznano ją za słuszną i przyjęto z uczuciem szacunku i poważania z jaką byli i są wszyscy dla mistrza naszego.

Słysząc o krążeniu pogłosek fałszywych o tem co wówczas zaszło i widząc, że są ludzie którzy tendencyjnie nawet w niektórych dziennikach odpowiedź dyrektora Matejki przekręcają, przeto uważam za obowiązek i powinność przeciwko temu publicznie zaprotestować. Dodać muszę przy tem, że odzywam się w tej sprawie śmiało, gdyż za mną jest opinja ogółu kolegów czego dowodzi przyłączony przy tem protest podpisami własnoręcznemi zaopatrzony.

Bronisław Abramowicz.

Nie jednokrotnie odbiły się nam o uszy pogłoski i zdania złośliwe, pokątnie rozsiewane, a mające na celu wzbudzić w publiczności niechęć przeciw dyrektorowi Matejce. Starano się przedstawić go w fałszywem świetle wobec sympatyi i zapału jakie wzbudził w publiczności naszej wspaniały dar uczyniony krajowi przez Siemiradzkiego; jak gdyby szlachetny ten czyn mógł w czem kolwiek ująć zasług, jakie nasz mistrz ze swojej strony w narodzie położył; jak gdyby serca nasze były za ciasne, aby świeże uczucie wdzięczności dla autora *Pochodni* nie mogło się w nich pomieścić bez wyrugowania dawniejszego uwielbienia dla twórcy *Rejtana*, *Unii*, *Batorego* itd.

Ztąd też niewzięcie udziału przez Matejkę w założeniu „Muzeum Narodowego" i odpowiedź którą dał p. Abramowiczowi, wydelegowanemu w tej sprawie przez artystów założycieli, tłómaczono złośliwie, nicowano i przekręcano z umysłu, nietylko w prywatnych rozmowach ale nawet w pismach publicznych.

Nas artystów najboleśniej to dotknąć mogło; dlatego czujemy się w obowiązku wyrazić niniejszem oburzenie nasze, publicznie, za krzywdę wyrządzoną naszemu kochanemu Mistrzowi, dla którego żywimy jak dawniej niczem nie zachwiany szacunek i uwielbienie.

Prosimy wszystkie dzienniki, aby słowa nasze (jeżeli uznają za stósowne) powtórzyć zechciały.

Kraków d. 18 listopada.

Juliusz Kossak. Leopold Löffler. Feliks Szynalewski. Walery Gadomski. Ludomir Benedyktowicz. Antoni Gramatyka. Tadeusz Ajdukiewicz. Hipolit Lipiński. Wacław Koniuszko. Izydor Jabłoński Witold Pruszkowski. Szymon Buchbinder. Antoni Kurzawa. Stanisław Lipiński. Leon Piccard. Zygmunt Papieski. Kazimierz Pochwalski. Artur Napierkowski. Aleksander Krywult. Stanisław Jasieński. Aleksander Mroczkowski. Floryan Cynk

Do powyższego oświadczenia dodać winniśmy, że jeśli protest artystów jest pięknym dowodem miłości i czci, jaką otaczają Dyrektora szkoły sztuk pięknych i twórcę malarstwa historycznego w Polsce, jest on atoli zbytecznym wobec poważniejszej części opinii naszego miasta. Pogłoski i sądy o których wspomina powyższe pismo jeśli krążyły, to tylko w tych sferach, gdzie zwykły panować plotki, gdzie się gnieździ duch niskiej negacyi i mści się na każdej wyższości wymysłami i śmiesznemi zarzutami. Nie mogły one przynieść jakiegokolwiek uszczerbku nie tylko sławie mistrza, ale uznaniu ogółu naszego społeczeństwa dla męża, który miłość miasta i kraju życiem całem stwierdził, a zasługą i charakterem stoi po nad zmiennemi zwrotami popularności. Szkoda więc, że protest artystów wydobywa na jaw jakieś pokątne komeraże, które z oburzeniem odtrąciła rozumniejsza i poważna część opinii.

— Przed kilku laty wystawiono na tutejszej scenie dramat historyczny Kraszewskiego: *Trzeci maj*, lecz autor po paru przedstawieniach polecił, aby go usunięto z repertoaru. Kiedy podczas jubileuszu Kraszewski udał się za kulisy, aby podziękować artystom za przedstawienie *Miodu kasztelańskiego* i *Panie kochanku*, ci otoczywszy go prosili o zniesienie zakazu grania *Trzeciego maja*, na co szanowny autor uprzejmie zezwolił. Dramat ten wystawionym też będzie w sobotę.

— Kolebkę p. Kalisza, o której donieśliśmy, przyjął łaskawie Arcyksiążę Fryderyk. Jest to w swoim rodzaju arcydzieło.

— Wczoraj na kilkogodzinnem polowaniu w kilku strzelców w Krzeszowicach, padło sto ośm zajęcy, rogacz, cietrzew i dwie kuropatwy. Świadczy to o nie małym postępie myśliwstwa w tej okolicy.

— Hr. Roman Potocki syn namiestnika, udaje się na uroczystości weselne do Madrytu.

— Ze Lwowa donoszą nam, że w bieżącym tygodniu p. Modrzejewska grać będzie codziennie; za każdym razem teatr jest pełny. *Gazeta Lwowska*, która zwykle nie pisuje o teatrze, umieściła wczoraj pierwszą obszerniejszą recenzyę o wystąpieniu artystki. Jak wiadomo komedya *Zabiegi*, która zaliczoną została do grania na konkursie imienia Fredry, wstrzymaną została przez cenzurę, otóż teraz zakaz cenzuralny zniesiony został.

— Do Izby handlowej lwowskiej wybrano z okręgu Kołomyjskiego p. Maurycego Lazarusa, dyrektora banku hipotecznego, a z okręgu Sanockiego p. Miączyńskiego, dystylatora nafty.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Jaworowskiej z większej własności naznaczony jest na d. 19 grudnia.

— X. Szymon Koziejowski, kanonik kat. lubelski, potwierdzony został przez rząd na urząd administratora dyecezyi Lubelskiej.

— Wiktor Barański, malarz akwarelowy i pastelowy, umarł d. 16 b. m. Roboty jego najliczniej znajdują się w Paryżu i Londynie.

— Jeden z korespondentów piszących z Krakowa wpadł na oryginalny pomysł *à propos* pomnika Mickiewicza. Oświadcza się przeciw pomnikowi bronzowemu ze względu, że nie mógłby być w kraju odlanym. Gdy jednak marmur nie może wytrzymać zmian naszego klimatu, przeto korespondent proponuje, aby pomnik na otwartym wzniesiony placu zaopatrzyć w daszek, przykrycie, kopułkę — czyby nie było praktyczniej rozciągnąć nad pomnikiem parasol od słoty, a ponieważ nie tylko deszcze, lecz i mrozy niszczą u nas marmur, przeto należałoby mu na zimę sprawić ciepłe palto. My zaś, aby pomnik stanął prędzej i z krajowego materyału znoszącego polski klimat, bylibyśmy za pomnikiem kamiennym.

— Odjazd Arcyksiężniczki Maryi Krystyny z Wiednia nastąpił 17 b. m. o godzinie 9 wieczorem. Pożegnanie było nadzwyczaj rzewne; na twarzy młodej narzeczonej widać było głęboki smutek z opuszczenia rodzicielskiego domu i dostojnych swych krewnych. Dworzec równie jak salon dworski ozdobiony był egzotycznemi roślinami, a stół i fotele w nim pokryte były ofiarowanemi przyszłej królowej stosami bukietów, po większej części w barwach hiszpańskich (żółto-czerwonych). Na pół godziny przed odjazdem przybył burmistrz Wiednia, który złożył Arcyksiężniczce życzenia miasta, oraz inni dygnitarze, następnie poseł hiszpański Conte z całym personalem poselstwa, później mnóstwo dam z najwyższej arystokracyi, które się ustawiły w szeregu na peronie, który pokryty był dywanami. W końcu przybyła Arcyksiężna Elżbieta i Arcyksiężniczka Marya Krystyna, ubrane w futra podróżne, a zaraz potem Cesarz, Arcyksiążęta Wilhelm, Józef z Arcyksiężną Klotyldą, Zygmunt, Eugieniusz i Stefan i księstwo Koburscy. Na znak dzwonka Cesarz podał ramie Arcyksiężnie Elżbiecie, Arcyksiążę Albrecht Arcyksiężniczce Krystynie. Przed wagonem chciała przyszła królowa pocałować w rękę Cesarza, czego niedozwolił; potem

łkając objęła za szyję Arcyksięcia Albrechta a z kolei Arcyksiężnę Klotyldę, księżnę Koburską, Arcyksięcia Wilhelma i t. d. Pociąg ruszył w parę minut przed godz. 9, a Arcyksiężniczka stojąc w oknie zapłakana, powiewała jeszcze chustką na pożegnanie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Bilińskiego, za kradzież zboża z wagonu; Józefa Zielińskiego i Michała Nejcza, za kradzież beczki na robocie; Józefa Czerskiego, za kradzież zegarka złotego i takiego samego łańcuszka, należących do p. Franciszka Żukowskiego, prywatnego inżyniera rosyjskiego, z teraźniejszego miejsca pobytu niewiadomego; za pijaństwo 3 osoby.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 18 listopada pochmurno, śnieg ciągły; termometr od —3·6 doszedł do —5·8 C. Barometr wraca w górę; rano o godz. 7ej d. 19go stan jego był 745·6 millim., termometr —8·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 20 listopada: Ś. Feliksa de Valois w.

Od Administracyi „Czasu“.

Na kościół katolicki w Irkucku złożył X. K. Będaszewski 5 złr.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 2 do 8 listopada włącznie.

Razem zmarło osób 48; mężczyzn 28 i kobiet 20; w obwodach osób 18, w szpitalach 30. Do 1 roku życia zmarło osób 11, do 5 roku osób 8, do 10 roku 3, do 20 roku 4, do 30 roku 7, do 40 roku 2, do 60 roku 7, do 80 roku 4, powyżej 80 roku 2.

Z chorób zakaźnych zmarło 15 osób. Z ospy: Jan Romańczyk, syn palacza, 8 mies.; Franciszek Malodobry, syn wyrobnicy, 12 mies.; Bronisława Waszkiewicz, córka [illegible], 7 mies.; Kazimierz Pelc, syn służącego, 6 lat; Henryk Romańczyk, syn palacza, 2 lata; Tomasz Raczkiewicz, syn służącej, 2 lata; Stanisława Bigajska, córka służącego, lat 2; Zofia Kroczkowska, córka służącej, 2 lata; Ryszard Rzymkówna, córka wyrobnicy, 1½ roku; Agnieszka Rzymczakówna, córka wyrobnicy, 2 lata; Jan Stelmach, syn stróża, 6¾ roku; Józef Dróżdż, syn szewca 6¾ roku; Franciszek Ząbek, podsędek, lat 13; wszyscy nieszczepieni. Z płonicy: Leja Sternowa, córka furmana, 2 lata. Z kiły: Roman Tomczyk, syn wyrobnicy, 3 tyg. Z innych chorób zmarło osób 33. Z wady serca: Mikołaj Stachurski, służący, lat 27. Z zapalenia płuc: Józef Zygmański, wyrobnik, lat 25; Marcin Rydzowski, wyrobnik, lat 48; Anastazya Lenertowa, uboga, lat 72; Tomasz Strzyżowski, właśc. realn., lat 93. Z suchot płucnych: Emilia Gerlichówna, szkolnica, lat 23; Chaja Jonasowa, piekarka, lat 21; Karol Dobrzański, wyrobnik, lat 40; Jadwiga Jamrożkówna, szkolnica, lat 24; Helena Zawadzka, wyrobnica, lat 18; Schachne Geiger, syn stręczyciela, lat 10. Z rozedmy płuc: Franciszek Twaróg, służący, lat 55; Jan Waleryan, wyrobnik, lat 50; Sebastyan Nowak, wyrobnik, lat 57. Z zapalenia kiszek: Chaja Beckmanowa, propinatorka, lat 69. Z zapalenia otrzewny: Berek Zins, wyrobnik, lat 61. Z zapalenia nerek: Marya Głośnia, wyrobnica, lat 30; Marya Boroniówna, wyrobnica, lat 22; Antoni Cyganik, wyrobnik, lat 35; Piotr Kaplan, rolnik, lat 48; Paweł Blachowicz, żona optyka, lat 50. Z próchnienia żeber: Stanisław Kotowski, wyrobnik, lat 57. Z gnilicy: Wincenty Urbański, wyrobnik, lat 56. Z uwiądu starczego: Marya Kulesińska, obywatelka, lat 79; Franciszka Żeromska, właśc. realn., lat 88. Przy porodzie: Franciszek Nowak, rzeźnik, lat 19. Dzieci od lat 5 umarło: z zapalenia płuc 1, z zapalenia kiszek 2, z wyniszczenia 1, z braku sił 3.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 18 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2380, średnio-ciężkiej węgierskiej 1378, ciężkich bagonów 1249; razem 5007 sztuk.

Galicyjską płacono od 28 do 34 złr.; średnio-ciężką węgierską 32 do 38 złr.; ciężkie bagony 39 do 41 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Stutgart 18 listopada. Arcyks. Marya Krystyna powitaną tu była na dworcu kolei przez króla i rodzinę królewską i po jednogodzinnem zatrzymaniu się, od jechała dalej.

Rzym 17 listopada. Król i ks. Amadeusz przybyli tu dziś i powitani zostali przez lud okrzykami.

Londyn 17go listopada. Wojsko angielskie w Afganistanie ma cierpieć niedostatek z braku dostaw wystarczających.

Londyn 18 listopada. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola pod dniem dzisiejszym: Sułtan mianował Bakera baszę reprezentantem swoim dla czuwania nad zaprowadzeniem reform w całej Azyi mniejszej. Baker wyjeżdża tam w ciągu tygodnia.

Londyn 18 listopada. Anglia żąda od Turcyi zaprowadzenia milicyi dobrze uorganizowanej, ordynacyi dla gubernatorów, któraby ich zabezpieczała od intryg pałacowych i rękojmi zaprowadzenia reform.

Bukareszt 17 listopada. Rząd porozumiawszy się z metropolitą prymasem i synodem prawosławnym, uznał dotychczasowego biskupa nikopolskiego, wikarego apostolskiego Wołoszczyzny msgra Paoli biskupem katolickim w Bukareszcie. Tenże wyjeżdża pojutrze do Rzymu.

Kair 17 listopada. Chedive podpisał w niedzielę dekret względem zniesienia sekwestru na majątku skarbowym, oraz dekret określający wyraźnie atrybucye naczelnych kontrolorów angielskiego i francuskiego. Dekret ten ogłoszono [illegible]. Dekret zmienia pierwotne propozycye Anglii i Francyi w kilku punktach i upoważnia komisarzy Baringa i Blignières do zbadania dokładnego administracyi skarbowéj, nadając im także głos doradczy w radzie ministrów.

Zwracają w tej chwili z prowincyi naszą uwagę na bardzo ważną sprawę, z bliska i żywo obchodzącą nasz kraj. Dla uniknięcia straty czasu podajemy ją natychmiast na tem miejscu, zastrzegając sobie, iż zapewne poruszymy ją jeszcze raz w innym dziale dziennika. Komisya podatkowa Rady państwa obradując właśnie nad zmianą [illegible] podatku gruntowego [illegible] Otóż zdaniem osób najbliżej i najwięcej interesowanych, posłom polskim zależeć powinno głównie o usunięcie z nowelli [illegible] „iż [illegible] szacunku [illegible] wobec krótkiego terminu ustanowionego dla nałożenia podatku, w żaden sposób nie może nastąpić przed [illegible] dziś [illegible] mnych, możemy stworzyć istotny sojusz. Przy tem zachęcamy także Rady powiatowe, gminy i Towarzystwa rolnicze, aby jak najspieszniej podawały petycye w tym kierunku, iżby nałożenie podatku na nowej podstawie nastąpiło dopiero po załatwieniu reklamacyj.

Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych w wiedeńskiéj Radzie państwa nie obejmowało spraw większego znaczenia; natomiast ważniejsze przedmioty były na porządku dziennym w różnych komisyach Izby. Naprzód zapisać mamy pierwsze posiedzenie Wydziału budżetowego, na którem jeneralnym sprawozdawcą wybrany został dep. Smarzewski, a dep. Wolfrum zdawał już sprawę o kilku tytułach pokrycia; petycyę m. Tarnowa o możność spłacenia podatku konsumcyjnego z ostatniego roku w trzech ratach rocznych, uchwalono odstąpić rządowi. W komisyi podatkowéj zastanawiano się nad przedłożeniem, które ma na celu zmienić ustawę z 6go kwietnia 1879 o uregulowaniu podatku gruntowego. Ustawa ta, jak wiadomo, zmierza do ukończenia oszacowań wcześniéj o cały rok. Dep. Krzeczunowicz sprzeciwiał się wszelkiemu prowizoryum i domagał się rozpisania podatku dopiero po rozstrzygnięciu reklamacyj. Wnioskom dep. Krzeczunowicza sprzeciwiał się p. Chertek, oraz deputowani wiernokonstytucyjni, dyskusyi jednak nie wyczerpano, gdyż p. Chertek musiał opuścić posiedzenie udając się na radę ministrów. W komisyi do ustawy wojskowéj, jak już z wczorajszych depesz wiadomo, uchwalono wziąć przedłożenie rządowe za przedmiot obrad szczegółowych. Jak ta sprawa dziś stoi ze względu na Izbę całą, wyłuszczają dziś korespondenci nasi wiedeńscy. Wreszcie komisya do ustawy przeciw zarazie na bydło, także znacznie w swéj pracy postąpiła.

N. Pan przyjmował onegdaj prezydyum Izby deputowanych pp. Coroniniego, Smolkę i Gödla którzy się przedstawili jako nowo obrani na całą kadencyę bieżącą Rady państwa. Cesarz okazał się bardzo łaskawym i według doniesienia dzienników liberalnych miał powiedzieć, że prezydyum Izby jest teraz w najlepszych rękach, że cieszy się ze zgodnego postępowania, jakie się w Izbie deputowanych pojawia. Dyskusya adresowa miała przebieg zadawalający, życzyć sobie tylko trzeba, aby Izba nieco szybciéj pracowała. Hr. Coronini zwrócił uwagę, że komisye codziennie odbywają posiedzenia, na co Cesarz odpowiedział, iż pojmuje, że dotychczas nie mogły prace tak szybko postępować, ale pożądanem jest, aby Izba takowe przyspieszyła, jak tylko komisye będą ze sprawozdaniami gotowe.

Onegdaj mieli także posłuchanie u Cesarza pp. Rieger, ks. Lobkowitz i Dr Schrom; pierwszy wręczył znany już z treści memoryał czeski co do równouprawnienia języka czeskiego w szkole i urzędzie, podnosząc szczególnie, iż może się to stać w drodze administracyjnéj, bez zmiany konstytucyi, jedynie tylko przez wykonanie praw narodowości, poręczonych w ustawach zasadniczych. N. Pan przyjął memoryał łaskawie i odpowiedział, że przekaże go swemu ministerstwu, o ile tylko być może do uwzględnienia. Posłuchanie trwało zaledwie kilka minut

W sejmie węgierskim dyskusya szczegółowa nad przedłożeniem o administracyi Bośni i Hercegowiny jest w pełnym toku.

Ponieważ z końcem roku upływa traktat handlowy między Austryą a Niemcami, przeto rząd austryacki zaproponował, aby komisarze obu państw porozumieli się co do zamiarów i kierunku nowego traktatu. Po przyjęciu tej propozycyi, zjechali do Berlina komisarze austryaccy i jak *Nordd. a'lg. Ztg* donosi, narady te rozpoczynają się.

Carewicz bawił w Berlinie od niedzieli rano do poniedziałku wieczór i dopiero na obiedzie u dworu miał sobie przedstawionych ministrów; osobno zaś odwiedził tylko jenerała Moltke. Pobyt dwudniowy nie wychodził więc po za obręb dworskich uroczystości. Dzienniki przytaczają słowa pewnego dyplomaty, że kanclerz nie mógł przybyć do Berlina podczas pobytu tam Carewicza, gdyż nie może dopuścić, aby pobyt ten mógł wpłynąć na przymierze niemiecko-austryackie, lubo także ma na względzie to, co o polityce Carewicza głoszą. Gdyby przybył do Berlina, musiałby przedstawić Carewiczowi powody zawarcia przymierza z Austryą a stanowisko Bismarka nie pozwala mu tłumaczyć się z tego co zrobił, przed księciem zagranicznym.

W Rzymie obiega pogłoska, że kardynał nuncyusz Jacobini zawiadomił Ojca Śgo o ukończeniu układów z rządem niemieckim i że w grudniu kardynał ma pojechać do Berlina dla naradzenia się z kanclerzem. Wiadomość ta już w tej formie zdradza nieznajomość rzeczy; bo jeśliby układy ukończone zostały między nuncyuszem a kanclerzem piśmiennie, to niemiałby nuncyusz potrzeby osobiście się naradzać z ks. Bismarkiem.

Korespondent nasz paryski donosi, że w Paryżu sprawiły wrażenie odwiedziny Gambetty w pałacu elizejskim. Telegram zaś przyniósł z Paryża ważniejszą jeszcze wiadomość, a mianowicie, że presydent Grévy był w Marly na polowaniu z Gambettą i ministrami Gresley i Lepère. Musi to być ważna wiadomość, skoro ją rozesłano po świecie telegrafem. I rzeczywiście znaczy ona, że Gambetta zostaje w zażyłości z prezydentem i ministrami, że zatem rząd może liczyć na jego poparcie.

Teraz okazuje się, że prawdziwem było doniesienie o terminie naznaczonym Porcie do zaprowadzenia reform pod zagrożeniem wysłania floty angielskiej na wody tureckie i że termin był 10-dniowy. Bióro Reutera doniosło, że admirał Hornby nakazał d. 12 b. m., aby flota w ciągu czterech dni była gotową do odpłynięcia z pod Malty a d. 15 nakaz ten odwołał, jak mu to poleconem zostało ze strony jego rządu, skoro poseł turecki w Londynie Mussurus otrzymał od Porty 14go polecenie zapewnienia lorda Salisburego o gotowości Porty uczynienia zadosyć żądaniom angielskim. Istotnie też wyszło *irade* sułtańskie, obejmujące postanowienia względem reform tak w azyatyckiej jak w europejskiej Turcyi. Zachodzi teraz pytanie: czy Layard zdoła uzyskać wykonanie reform przyrzeczonych wobec dzisiejszego gabinetu tureckiego? Nie pamiętamy zaiste wszystkich projektów reformacyjnych w Turcyi, ale jak pierwszy z nich, zwany hatiszerif z Gulhany, już przed laty zapowiadał zmiany całego ustroju Turcyi, a nie został wykonany; taki sam zapewne los spotka teraźniejsze *irade* sułtańskie. Teraz jest nawet mowa o odpowiedzialności ministrów, niewiadomo jednak, komu mają być odpowiedzialnymi, chyba Sułtanowi, a na to niepotrzebne *irade*. *Times* zaprzecza doniesieniu *Pol. Corr* o żądaniach Layarda, a przedewszystkiem, aby do urzędów w Turcyi powoływano tylko Anglików, Layard radził bowiem w ogóle, aby urzędy powierzać Europejczykom.

Korespondencya przesłana z Konstantynopola d. 14 b. m. do *Pol Corr.* przedstawia stan rzeczy w stolicy tureckiej w taki sposób, że natarczywość Anglii zmusiła wprawdzie Portę do ustępstw w sprawie reform, wpłynęła jednak na to, że tak obrażony sułtan jak i ministerstwo skłonniejszem jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek do zbliżenia się pod innemi względami do zapatrywań Rosyi. Pierwszym objawem tego zwrotu, jest zmiana polityki Porty względem Rumelii wschodniej, w której rząd turecki bardziej dzisiaj niż dawniej uwzględniać będzie potrzeby Bułgarów, o co go Anglia nie będzie mogła zaczepiać, bo dążność ta pozostaje w zgodzie z spełnieniem traktatu berlińskiego a Rosya będzie to umiała na korzyść swą wyzyskać. Pobyt Aleko baszy i dobre przyjęcie go u sułtana ma pozostawać w związku z tym zwrotem polityki ministeryalnej. Dalsza opozycya przeciw Anglii będzie się odbywać za radą Rosyi na polu finansowem. Mahmud Nedim układa nowy plan, w którym dochody państwa w ukrytej formie pójdą w zastaw bankierów Galackich, wbrew poprzedniej protestacyi Anglii.

Telegram *Pol. Corr.* z Konstantynopola z d. 18 b. m. donosi o wyjeździe ks. Łabanowa do Petersburga. Dnia 19 będzie on miał audyencyę u sułtana, 20go wyjedzie. Przed wyjazdem swoim dał obiad dla ministerstwa tureckiego, co stwierdzać się zdaje powyższe zapatrywanie się korespondenta *Pol. Corr.* na obecny stan rzeczy w Konstanopolu.

Komisarze greccy mają zamiar przedłożyć nowe memorandum na najbliższej konferencyi, w którem starać się będą udowodnić, że granica zakreślona po północnej stronie wskazanych traktatem berlińskim rzeczek Kalamus w Epirze i Peneus w Tessalii, jest dla Grecyi ze względów strategicznych niezbędnie potrzebną.

Z zestawienia urzędowych raportów o wyprawie na Merw zamieszczonych w *Kawkazie* i z kilku prywatnych korespondencyj zamieszczonych w dziennikach rosyjskich, jak i z petersburskiej korespondencyi wiedeńskiej do *Presse* wynika, że wyprawa ta zakończyła się bardzo smutnie. Wybrała się w pochód prawie cała dywizya a wróciła tylko taka ilość ludzi, z których ledwo dwa bataliony złożyćby można. Strat tych nie ponieśli Rosyanie w boju, bo te były stosunkowo mało znaczącemi, ale przez choroby i brak żywności, do których uchylenia za mało poczyniono przygotowań, spuszczając się na pomoc Persyi, która zawiodła. Wielbłądy stracił oddział ekspedycyjny prawie wszystkie, co utrudni niezmiernie przygotowania do zamierzonej przyszłorocznej wyprawy, bo wielbłądów w marszu przez pustynie potrzeba prawie tyle ile ludzi.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 19 listop. Były minister Lasser umarł dzisiaj.

Buda-Peszt 19 listopada. Prezes gabinetu p. Tisza wniósł wczoraj w sejmie zamknięcie rachunków z r. 1878, oraz sprawozdanie komisyi kontroli długu państwa. Poczem rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad przedłożeniem rządowem o administracyi Bośni i Hercegowiny; przemawiali posłowie Eles, hr. Albert Apponyi, Darday i Szilagyi, oraz po dwakroć p Tisza. Dyskusya toczyła się głównie nad wnioskiem Elesa, aby prowizoryczną administracyę Bośni i Hercegowiny uważać za sprawę wspólną. P. Tisza był za odesłaniem tego wniosku do komisyi, czemu inni mowcy sprzeciwiali się stanowczo.

Buda-Peszt 19 listop. W Izbie deputowanych w obradach szczegółowych nad przedłożeniem tyczącem się Bośni, został § 1 z poprawkami doń wniesionemi przekazany na wniosek Tiszy 161 głosami przeciw 147 wydziałowi, inne zaś paragrafy zgodnie z przedłożeniem rządowem uchwalone zostały. Obrady nad ustawą wojskową naznaczone na piątek.

Strassburg 19 listop. Arcyks. Krystyna przybyła tutaj i z polecenia Cesarza powitaną była na dworcu kolei żelaznej przez namiestnika, który złożył jej powinszowania Cesarza.

Bruksella 19 listop. W Izbie reprezentantów Frère-Orban dał szczegółowe wyjaśnienia o stosunkach do Stolicy Apostolskiej, dowodząc, że Papież i kardynał Nina ubolewają z powodu zaczepiania konstytucyi belgijskiej i takowe naganiają.

Rzym 19 listop. Cairoli wręczył królowi podanie się ministerium do dymisyi.

Londyn 19 listopada. *Times* donosi z Konstantynopola pod d. 18 b. m.: Jest powód do mniemania, że rząd rosyjski zalecił Sułtanowi zaprowadzić bezzwłocznie reformy, ażeby uniknąć groźnych zawikłań europejskich.

Haga 18 listopada. Książę Oranii (królewicz Wilhelm) ogłosił broszurę, odpierającą zaczepki nań wymierzane. Co się tyczy zapatrywań swoich politycznych, opiera on się na zasadach konstytucyi z r. 1848 i uważa rozdział o wychowaniu za kamień węgielny. Sądzi on, że konserwatyzm da się utrzymać przez postęp. Staje on ponad stronnictwami, ale zastrzega sobie osobiste przekonanie polityczne. Spodziewa się pozyskać czynami swemi poważanie swoich rodaków.

Kursa. — Wiedeń 19 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·25. — Renta srebrna 70·80. — Renta złota 80 25. — Losy z r. 1860 127·60· — Akcye Banku Narodowego 836·—. — Akcye kredytowe 268·—. — Londyn 116·55. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31⁵/₁₀. — Lombardy 78 25· — Losy z roku 1864 164·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 146·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·50. — Anglo-Bank 134·75. Obligacye indemn. galic. 94·75. — Losy prem. węgierskie 106·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 114·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 139·—. 6% Listy zast. hipoteczne 98·—. — Marki 57·72. Ruble 122·37. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 65	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 28	9 38
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 85	95 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	85 75	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 75	93 75
6% listy „ banku hipot.	97 75	99 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	99 —	101 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 25	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 25	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] (rb. i kop.)	84 —	85 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	237	239 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	140 50	142 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	267 —	273 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

(Oprócz bież. kuponu [illegible])

Wiedeń 18 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	68 15	68 30
4⅕% „ srebrna	70 60	70 75
4% „ złota	79 90	80 05
½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	122 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 25	127 50
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	130 50	131 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	163 75	164 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	163 75	164 25
Losy Ceme-Rentes	29 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie „	91 —	92 50
Galicyjskie „	94 50	95 —
Morawskie „	102 75	103 75
Niższo-austryackie „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „	101 75	102 50
Śląskie „	98 50	— —
Styryjskie „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	84 50	85 25
Węgierskie „	88 50	89 —
Węgier. z klauz. 1867 „	86 25	87 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 60	114 [illegible]
6% Renta węgierska złota	94 40	94 5
4½% „ „ (za Ostbahn)	74 [illegible]	74 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 60	134 80
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	163 25	163 7
„ „ austryackie 80 „	176 50	177 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	267 25	267 50
„ „ węgierskie 200 „	254 50	255 -
Depositen-Bank 200 „	225 [illegible]	226 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	839 —
Real-Credit-Bank 200 „	198 —	202 —
Unionbank 100 „	92 50	92 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	120 —	120 75
Wied. Bankverein 100 „	134 75	135 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	47 —	48 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	136 75	137 25
Aussig Töplitz 210 „ „	402 —	406 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	582 —	584 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 25	175 75
Linz-Budweis 200 „ „	160 —	161 -
Salzburg-Tyrol 200 „ „	148 —	148 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2280	2286
Franciszka Józefa 200 „ „	150 75	151 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	237 75	238 -
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	112 75	113 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	143 25	143 75
Nordwest austr. 200 „ „	136 25	136 75
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	78 25	78 75
Rudolfa 200 „ „	140 —	141 —
Siedmiogrodzka I. 200 „ „	108 —	108 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	263 75	264 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	78 —	78 60
Süd-nord. Verb. (Fer.) 210 „ „	108 —	106 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	204 25	204 75
Tramway Wiedeń. 170 „ „	199 75	200 —
„ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	110 —	110 50
„ Nord-Ost 200 „ „	128 50	129 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	128 50	129 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gazgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 80 „ „	— —	— —
Liesing. browaru 100 „ „	44 —	45 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 16 lat	93 —	94 -
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 25
5% „ „ papier. 48 lat	99 75	100 25
5% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	99 —	100 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 —	93 40
5% „ „ nowe 37 lat	93 —	93 40
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 —	98 50
6% „ „ Włośc.	101 25	101 75
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 20	101 40
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 25	95 75
5½% „ Boden Credit-Institut	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	80 40	80 70
Alföld-Fiume 200 „ „	83 75	84 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	82 —	82 57
Donau-Dampfsch. 300 „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 80	106 10
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	83 50	85 50
Elżbiety 100 „ 4½%	96 —	96 50
„ Em. 1862 300 „	95 25	95 75
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 50	95 75
„ Em. 1870 200 „ „	93 —	93 50
„ „ 1872 200 „ „	96 20	96 70
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	94 —	94 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	78 50	79 —
Ferdyn.-Nordb. m. hrz. 6%	104 25	104 50
„ wal. austr.	102 —	— —
„ Mor.-Szląs. linie 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 millon. 1872 „	106 25	106 75
„ poż. 1873 r. 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	95 40	95 70
„ Em. 1878 200 „ „	93 50	94 —
Fünfkirchen-Bárczer 200 „ „	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 200 „ „	102 25	102 50
„ II „ 1867 300 „ „	101 25	101 75
„ III „ 1871 300 „ „	101 —	101 50
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. konw. 4½%	83 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	81 30	81 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 30	84 90
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 25	87 75
„ III „ 1868 300 „ „	81 —	81 30
„ IV „ 1872 300 „ „	77 50	78 —
Morawskiej Grünzbahn 200 „ „	76 50	77 —
Neuburg Mariazell 200 „ „	74 50	75 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	96 75	97 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	90 80	91 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	109 80	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	49 —
„ Em. 1872 150 „ „	— —	49 —
Rudolfa 300 „ 5%	87 75	88 25
„ Em. 1869 300 „ „	86 40	86 70
„ Em. 1872 300 „ „	86 —	86 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 —	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	73 8	74 20
Staatseisenbahn fr. 500 3%	167 2	167 75
„ Em. 1874 500	— —	163 -
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	118 —	118 25
„ „ 200 złr. 5%	117 75	118 —
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ „ II Em. „ 5%	91 60	92 —
„ „ III „ „	85 50	86 —
„ „ Em. 1875 „	— —	— —
Theissb.-Gesell. „	95 25	95 75
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	77 2	77 50
„ „ II Em. 200 „ „	75 50	76 —
„ Nordost 300 „ „	77 —	77 25
„ „ złotem 200 „ „	90 —	90 25
„ Westbahn 200 „ „	— —	80 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	79 —	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	112 25	112 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	117 25	117 75
„ Węgierskie „ 100	105 50	106 75
3% „ Tureckie fr. 400	17 50	18 —
Kredytowe złr. 100	172 75	173 25
Clary „ 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. złr. 100	104 —	104 50
Insspruku „ 20	24 75	25 25
Keglewicha „ 10%	16 50	17 —
Krakowskie „ 20	19 25	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 75	39 25
Palffy „ 40	36 50	37 —
Rudolfa „ 10%	17 75	18 —
Salma „ 40	47 75	48 25
Salzburgskie „ 20	21 75	22 -
St. Genois „ 40	43 50	44 —
Stanisławowskie „ 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie „ 105	119 —	120 —
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza „ 21	40 —	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20 frankówki	9 31	9 32½
Imperyały rosyjskie	9 62	9 63
Funty szterl. angielskie	11 73	11 78
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 80	57 85
Ruble papierowy za 100	122 —	122 25

Lwów 18 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 75	93 75
4% „ „ „ „	86 50	87 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	92 85	93 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 80	98 80
6% „ „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 30	95 30
6% „ pożyczki krajowej	96 50	98 50
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 15 Listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	158
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	193
4% Listy likwidacyjne	— —	85 40
kupon	—	182
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bydgoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	—	— —

(2950)

We czwartek d. 20 listopada b. r. o godzinie 10½ zrana w kościele OO. Dominikanów w kaplicy cudownéj Matki Boskiej Różańcowej jako w czwartą rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Franciszka Blendowskiego

b. pułkownika wojsk francuskich, a wygnańca polskiego z 1830 r., kawalera orderu: virtuti militari, oficera francuskiej legii honorowej, oficera Medżidże (tureckiego), oficera ś. Łazarza (włoskiego), medalów pamiątkowych: JKM. Królowej angielskiej z wojny krymskiej i Napoleona III. z wojny włoskiej, w której to zmarły zostawił bohaterską kartę w historyi francuskiej i złożył dowody niezwykłej waleczności i męztwa. Wzmiankowane te ordery nie będą w tym roku, jak były lat poprzednich, wystawione na widok publiczny z powodu, że są złożone jako pamiątki zasług należące do narodu w skarbcu na Wawelu.

Na nabożeństwo to osierocona po nim małżonka Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Podziękowanie.

Wielmożnemu **Dr. Kwaśnickiemu**, specyaliście do chorób dzieci, składamy z wdzięcznością podziękowanie za inteligentne, serdeczne i bardzo staranne leczenie naszego ciężko chorego dziecka.

Słupia, d. 17 listopada 1879 r.

Aleksander i *Marya z Romerów Dydyńscy.*
(2858)

Młody człowiek z Królestwa, kawaler, znający gruntownie język polski, rosyjski, oraz początki niemieckiego, muzykę i inne nauki, pragnie znaleźć jakiekolwiek chlebodajne zajęcie, albo obowiązek w Krakowie lub na prowincyi. Osoby interesowane raczą się zgłosić w Krakowie na ulicę Szpitalną L. 398 II. piętro do p. *Józefa Galickiego.* (2948-1-)

TOWARY futrzane!

Zarękawki małpie, czarne, złr. 6, 8—12 z kołnierzem złr. 10, 14—18; **piżmowe,** brunatne złr. 2 50, 4—10, z kołnierzem złr. 10, 14—20; **bobrowe,** brunatne złr 8, 10—20, z kołnierzem złr. 12, 16—25; **zajęcze,** czarne złr. 2 50, 3—6, z koło. złr. 6, 8—10; **z tchórza,** czarnożółte złr. 6, 10—20, z koł'n. złr. 15, 25—50; **kunowe,** jasnobrunatne złr. 10, 18—50, z koln. złr. 25, 45—60; **skunksowe,** ciemnobrunatne złr. 6, 8—20, z koln. złr. 12, 18—30.

Zarękawki z zimorodków, królików, piżmowców, chinchillów, niedźwiedzi ameryk., borsuków, sealskinów, dzikich kotów i rysiów ze stosownemi kołnierzami bardzo tanio. **Futra damskie z aksamitu, jedwabiu, sukna, kamgarnu,** podbite pięknem futrem, oblamowane **najmodniejszem futrem,** zrobione wedle najświeższego paryskiego kroju, od najtańszych do najlepszych gatunków zawsze na składzie. Ceny od złr. 50 60, 70 do 150 złr.

Futra damskie z bobra sealskin watowane złr. 200, 350—450 **Teżsame doskonale naśladowane** watowane złr. 130, 150—200. **Futra męzkie miastowe i do podróży** złr. 35, 45, 50, 60, 80—150. **Futra gospodarskie,** krótkie, bez oblam. złr. 15, 18, 20—25

Wybór worów podróżnych na nogi, butów i czapek futrzanych.

Tutejsze tudzież zamówienia z prowincyj rzetelnie i bez błędu po dokładnem daniu miary, niemniej przyjmują się przeróbki i reparacye. Rozsyłka tylko za zaliczką. **Otwarte także w niedziele i święta do godz. 8 wieczorem. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.** (2883-1-3)

W. Odwarka, kuśnierz w Wiedniu,
główny skład: VI. Mariahilferstr. 49.
Filie: I. Kärntnerstr 36, V. Margarethenstr. 12, VII. Westbahnstr. 2, Ecke der Neubaugasse.

Z braku pieniędzy

wynikłego wskutek lichwiarzy i choroby, zwróciłem się wskutek podziękowania za wygrane terno w jednym z dzienników do słynnego matematyka profesora Rudolfa Orlice teraz w Neuhof pod Berlinem, o instrukcyę gry w loteryę, a już w 3 ciągnieniu wygrałem **terno.**

Dzięki Bogu wyratował mnie p. Orlice, bo wskutek długów musiałbym służbę moją porzucić.

Jeszcze raz dzięki zbawcy memu. (2696)

Praga. *Wacław Kubesch,* urzędnik kolejowy.

Na **każde zapytanie** odpowiada profesor Rudolf Orlice, teraz *Neuhof pod Berlinem* darmo i opłatnie i przesyła *najnowszy* wykaz wygranych w terno *darmo i opłatnie.*

Takie zapytanie do profesora R. Orlice można polecić. *D. R.*

Bona Francuzka

przybyła z zagranicy, jest do umieszczenia Wiadomość w Biurze nauczycielskiem **Heleny Nowoleckiej** w Krakowie, ulica Gołębia niższa Nr. 183. (2983-1-2)

Ekspedytor pocztowy kaucyonowany, z praktyką kilkunastoletnią, poszukuje umieszczenia przy nieeraryalnym urzędzie pocztowym. Listy pod adresem: *Jakób Nowicki* w Grybowie Nr. 303 poste restante. (2949-1-2)

Pisarz prowentowy

kawaler, znajdzie pomieszczenie w Królestwie Polskiem **od 1 stycznia 1880.** Zgłoszenia przyjmuje **Biuro informacyjne Karola Wolańskiego** w Krakowie, Plac Franciszkański L. 143. (285-1 3)

Osoba, która dłuższy czas bawiła zagranicą, a teraz powróciwszy życzyłaby sobie znaleźć zatrudnienie w domach prywatnych do wszelakich reparacyi bielizny jak też krawieczyzny, oraz szycia na maszynie, poleca się WWPaniom. Zgłosić się pod L. 117 ulica Grodzka II. piętro, albo listownie pod lit. M. Z. poste restante Kraków. (2982-1-3)

Poszukuje się dzierżawy

folwarku do 400 morgów w dobréj glebie, blisko większego miasta lub kolei Oferty z dokładnym opisem gospodarstwa i podaniem warunków upasza się adresować pod lit. A. Z. w Nowymtargu. (2981-1 3)

PODAREK GWIAZDKOWY.
Praktyczny — piękny — tani.

Familijna waga kuchenna. Ozdoba każdéj kuchni.



Z klepsydrą - zegar. do jaj. Trwały i bardzo gustowny.

Podział na 15 klogr. i 26 wiedeń. funtów, sztukę po 8 złr. dostarcza c. k. fabryka wag mostowych
C. Schember & Söhne
w Wiedniu, I. Kärntnerring I.
Illustrowane cenniki darmo. (2886-1-12

Publiczne oświadczenie.

Zakupione towary od zarządu masy niedawno upadłéj wielkiéj fabryki bawidełek, sprzedawane będą z powodu rozwiązania i wypróżnienia wszystkich składów za czwartą część rzeczywistej wartości Za bajecznie tanią cenę tylko **złr. 2·95** otrzyma każdy następnych bawidełek **58 sztuk** odpowiednich dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, dobrze opakowane za zaliczką:

1 **paryski teatrzyk rozmaitości** bardzo zabawny i pięknie dekorowany;
1 **czarodziejska skrzyneczka** z uwięzionym basza, który chce uciekać;
1 **św. Mikołaj,** sprawiający wrażenie, zarazem bonboniera;
25 **wspaniałych ozdób na drzewko** w najświeższym guście;
1 **chińczyk,** mechaniczny, zawsze czyjący, wzbudzający śmiech;
12 **wspaniałych świeczników** na drzewko;
1 **jap. kiosk.** zawierający ruchomego śpiewającego **kolibri;**
1 **pajac,** sztuczny, poruszający się;
1 **diabeł leśny** pokazujący na rozkaz język;
12 różnokolor. **świeczek iluminacyjnych;**
1 **lalka w powozie,** gustownie ubrana, poruszająca się podczas jazdy i krzycząca;
1 **starorzymski pojazd** z zaprzęgiem.

58 sztuk, więc wszystko razem kosztuje tylko **złr. 2·95.** Prócz tego zupełnie (2956 1 6)

bezpłatnie

otrzyma każdy przy zakupnie kolekcyi bawidełek premię

25 pięknych stalorytów.

Obrazki te są bardzo dobremi kopiami słynnych malarzy i nadają się szczególniej do ozdoby salonu lub do podarków. Zamówienia przyjmuje
Exporthaus internationaler Waaren, Wien Stadt, Heinrichshof, Magazine 8—9.

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (pâte callidermique).

[2418-7-]

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek krew, głowę,	przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bolom zębów itd	na usta, zęby, skórę

Jako wyborny środek żołądkowy!
uśmierzający kurcz!
jako tynktura do zębów i woda do ust!
jako środek toaletowy!
jako orzeźwiający napój!

Cena flaszki 50 c., z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) 1 złr. 10 c.
(2875-2 12)
Główny skład dla Austryi-Węgier:
w **Wiedniu, apteka „zum hl. Leopold"** Stadt, Ecke der Spiegel- u Plankengasse nächst dem Graben i we wszystkich znaczniejszych aptekach w Wiedniu i na prowincyi. *Philipp Neustein Apotheker*
Skład w KRAKOWIE u W. REDYKA apt.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 9go grudnia 1879 roku i dni następnych.

Dyrekcya ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i w drogich kamieniach, zastawione w czasie od 1 Września 1878 do 30 Listopada 1878 włącznie, jak również **ubranie, bielizna i towary łokciowe,** zastawione w czasie od dnia 1go Marca 1879 r. do dnia 31go Maja 1879 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniu **9 Grudnia 1879 r. i dni następnych** o godzinie 9½ przed połud. **na rogu ulicy Ś. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcej dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 5go Grudnia 1879 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (2859-1-3)



LWIA POMADA

(preparowana z włókien korzenia łopianu)

kędzierzawi włosy

bez potrzeby przypalania lub **zakręcania, wogóle bez wszelkiej obcej pomocy,** czyści zarazem spód łosów i chroni włos od wypadania.

Skutek jest jednakowy zarówno u **kobiet, mężczyzn** lub **dzieci.**

Szklanny słoik 1 złr., pocztą 10 c. więcej za opakowanie.

Główny skład, dokąd należy adresować wszelkie listowne zamówienia:

J. WINKELMAYER
w Wiedniu, VI. Gumpendorferstr. 159, lub Stumpergasse 18.

SKŁAD w KRAKOWIE u p. E. STOCKMARA apt. (1859-9-12)

Całe 1864 r. promesy złr. 4 } i stempel {
Pół 1864 r. promesy złr. 2 }

Ciągnienie już **1 grudnia!** Główna wygrana **200,000 złr.!**

Papiery państwowe i **losy** lecz tylko począwszy od 50 złr wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Kupony do miesiąca maja 1880 r. płatne eskontujemy jak najtaniej. (2863-4-7)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Do wszystkich mieszkańców Austro-Węgier!!

Polecono nam następujący telegram rozpowszechnić i treść tego inseratu szanownej Publiczności jak najmocniej polecić.

Telegram z Paryża.

Z powodu zupełnego zamknięcia paryskiej wystawy świata, rozwiązaliśmy od dzisiaj generalne zastępstwo, a komitet powziął postanowienie WPanu zastępstwo od dzisiaj poruczyć.

Z powodu wystosowanego polecenia telegraficznego do mnie, zostałem umocowany, wszystkie na tutejszym placu znajdujące się najnowsze oraz najwygodniejsze wyszczególnione wyroby całego świata, które na paryską wystawę świata były przeznaczone, o połowę ceny produkcyi sprzedać, czyli innemi słowami takowe rozdarować, ponieważ tutejsze magazyny jak najprędzej wypróżnione być muszą (1852-8-9)

DAJEMY PRZETO KAŻDEMU MIESZKAŃCOWI AUSTRO-WĘGIER

wszystko za pół darmo.

Rozsyłka codziennie, jak długo zasoby wystarczą, za przesyłką gotówki lub za pobraniem pocztowem.

Zegarki kieszonkowe

(ze Szwajcaryi).

Jako dowód pewnej gwarancyi i najlepszej jakości, obowiązujemy się publicznie każden nie konweniujący zegarek jak najchętniej odebrać, albo zamienić.

SPIS ZEGARKÓW.

1 sztuka zegarka kieszonkowego anker, najlepszy gatunek Washington, z najcięższego niklu i srebra, o 14tu rubinach, z emaliowanym blatem, wskazówką na sekundy, z krysztalowem szkłem dawniej złr. 21, teraz za sztukę 7 złr. 25 c. uregulowany na sekundę

1 sztuka zegarka kieszonkowego cylinder Washington, w oprawie z niklu i srebra, o 8 rubinach, zregulowany, wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudełko aksamitne, dawniej 15 złr. teraz za sztukę 5 złr. 60 c.

1 sztuka zegarka ankrowego Washington z 13tej próby srebra, przez urząd menniczy próbowany, o 15 rubinach, oprócz tego w sposób elektryczny złocony i wypróbowany. Te zegarki kosztowały dawniej 27 złr., teraz za sztukę 11 złr. 40 c.

1 sztuka zegarka kieszonkowego Washington remontoir z 13ej próby, ze srebra wypróbowanego przez urząd menniczy, pód największą gwarancyą na sekundę zregulowanego, z werkiem z niklu, tak, że ten zegarek nigdy reparacyi niepotrzebuje. Ten zegarek kosztował dawniej 35 złr., teraz 16 złr. Oprócz tego gratis do każdego zegarka łańcuszek, złocony medalion, pudełko aksamitne i kluczyk.

1 sztuka zegarka Washington budzik, najlepiej uregulowany i jako zegarek na biórko, dawniej 12 złr, teraz tylko 4 złr. 80 ct.

1 sztuka zegarka pendułowego Washington, w szafkach gotycko-rzeźbionych co 8 dni do nakręcania na minutę uregulowany, nader piękny z tego powodu nie powinien brakować w żadnym domu, ponieważ służy także do ubrania pokoju. Zegary te kosztowały dawniej 35 złr., teraz za sztukę po bajecznie taniej cenie złr. 15·75.

Przy obstalunkach zegarów pendułowych, trzeba dać zadatek.

Towary ze srebra Britania.

(z Scheffield Anglia).

To srebro Britania jest jedynem na całym świecie egzystującym metalem, który nawet po 10 letniem użyciu tak samo białym pozostaje, jak prawdziwe srebro 13 próby. Gwarancya jest tego rodzaju, że my się publicznie obowiązujemy pieniądze zwrócić bez trudności, jeżeli przedmioty te kiedykolwiek by zczerniały lub pożółkły.

12 sztuk prawdziwie angielskie ze srebra Britania widelców i nożów wraz z dodatkiem gratis do tego potrzebnych łyżek, wszystko to razem dawniej 9 złr, teraz tylko 3 złr. 93 ct.
6 sztuk łyżeczek do kawy, dawniej 3 złr. teraz 80 c.
1 sztuka chochli ze srebra Brit. daw 3 złr teraz 1·20
1 sztuka chochelki do śmietanki daw 1·50, ter. 60 c.
6 sztuk podstawek ze sreb. Brit. daw. 5 złr. ter. 1·75
6 sztuk podstawek na noże daw. 4·50, ter. 1·75
1 cukierniczka ze sreb. Brit. daw. 4 złr. ter. 1·20.
1 para świeczników z sreb. Brit daw. 3·50 ter. 1 50.
1 sztuka dzwonka stołowego ze srebra Britannia dawniej 4 złr., teraz 1 złr. 42 ct.
1 sztuka na jaja, dawniej 60 ct., teraz 30 ct.
1 sztuka pieprzniczki i solniczki, dawniej 2 złr. 50 c., teraz tylko 75 ct.
1 sztuka flaszeczki na oliwę i ocet, dawniej 8 złr. teraz tylko 4 złr. 50 ct.
1 sztuka na zapałki na stół, daw. 3 złr. ter. 95 ct.

200 tuzinów amerykańskich

szkarpetek i pończoch

(Philadelphia w Ameryce),

najzdrowsze noszenie, ponieważ chłodzi nogę, i pot wciąga, za 6 par po 1 złr. 50 ct., pończochy za 3 par 1 złr. Te są w jednym kolorze, w najmodniejszych barwach, niebieskie, czerwone, siwe, brunatne, także paskowate.

4860 sztuk

zimowych chustek do zawieszania na ramiona

z najczyściejszej prawdziwej wełny

(Edinburkh w wielkiej Britannii.)

Te potrzebne i niezbędne chustki do zawieszania są z najprzedniejszej wełny Himalaja zrobione; nader modne i pełne gustu i mają tę cudowną własność: że są nieprzemakalne, i zimno przez takowe nie przechodzi. Chustki te kosztują za sztukę 1 złr. 45 ct. a daw. kosztow. pięciokrótnie.

3200 tuzinów

chustek jedwabnych do nosa

(Neapol w Italii.)

Chustki te przesłane zostały do sprzedania przez upadłą fabrykę i kosztowały dawniej 8 złr. a dziś dajemy jak długo zasób wystarczy, tuzin za 4 złr. Za jedwab gwarantuje się i uprasza się o najrychlejsze zamówienia, ponieważ takowe w zadziwiający sposób rozsprzedawane zostają, i jako chustki na szyję używane być mogą.

Jeszcze nigdy nie bywało 200 sztuk

prawdziwie angiel. plaidów podróżnych

(London.)

Te w domu i w podróży niezbędne okrycia zaleca się wszystkim mieszkańcom na prowincyi. Plaidy te tylko wskutek przypadku dostały się nam na sprzedaż, są zrobione z najcięższej angielskiej materyi plaidowej. Nadzwyczaj wielki i szeroki, do użycia jako kołdra w podróży albo na łóżka, i po latach z powodu swej trwałości można całą garderobę zrobić, Cena sklepowa 14 złr. teraz tylko 5·50.

Płaszcze deszczowe z kauczuku i paletoty

(Ameryka)

Te wyśmienite niezniszczone płaszcze deszczowe zostały wskutek swej dobroci 15 medalami wyszczególnione i wskutek swego podwójnego użytku na deszcz jako płaszcz, a na pogodę jako nader eleganckie paletoty, jedną z najlepszych i z najtańszych sukien. Te podwójne suknie kosztowały dawniej 14 złr., a teraz sprzedają się po bajecznie tanich cenach 8 złr. 30 ct. Nikt niech nieopuści sukię tę nabyć, a to tem więcej, że na każdą wielkość można sobie wybrać.

4000 tuzinów francuskich

chustek do nosa batystowych

(Paryż.)

wszystkie obrąbione i sortowanemi rąbkami po bajecz. taniej cenie 1 złr. za tuzin, daw. 4 złr. 50 c.

Do wielkiego zwiedzenia najdelikatniej imitowane.

ozdób Brillant (Brylanty)

(Amsterdam i Brazylia.)

Te na cały świat sławne ozdoby, które przez wszystkich znawców sztuki świata, jako za najwięcej udałe uznane zostały, i co dotychczas nigdy jeszcze nie było wytworzone, które wskutek swego szlifowania na to jest przeznaczone, ażeby niesłychane kapitały z tego rodzaju prawdziwych ozdob wyzwolić, gdyż żaden jubiler świata nie jest w stanie te imitacyjne brillanty od prawdziwych rozróżnić. Wszystkie ozdoby są w oprawie podwójnie złoconej.

1 sztuka pierścionka z brylantem najnowszy fason tylko 2 złr.
1 para kolczyków brylantowych z jedną lub dwoma kroplami oprawa srebrna 2 złr. 50 ct.
1 sztuka broszy z brillantem z więcej jak 20 kamieniami 2 złr. 50 ct.
1 sztuka krzyża brylantowego na szyi najmilszy kształt tylko 2 złr.
1 sztuka bransoletki brylantowej tylko 2 złr. 50 ct nadzwyczaj łudząca.
1 sztuka Diademu brylantowego albo obręczy na włosy tylko 2 złr. 56 ct.
1 para szpilek brylantowych na głowę 2 złr. 50 ct.
1 łańcuszek na szyję podwójnie złocony, wyrób najdelikatn. wenecki, daw. 10 złr., ter. 2·50.
1 łańcuszek do zegarka podwójnie złocony, dawniej 5 złr., teraz 1 złr. 50 ct.

Raz tylko w życiu

przedmioty z pianki morskiej

(Wiedeń i Rula).

Dwie z najznaczniejszych fabryk w Wiedniu i Hollandyi upadły, dla tego każden zgłaszający się o towary 5 razy taniej dostanie.

3 sztuk prawdziwych cygarniczek z pianki morskiej z prawdziwym bursztynem, figurami i rzeźbą, dawniej za sztukę 2 złr., teraz wszystkie 3 sztuki tylko 1 złr. 50 ct.
1 sztuka sztucznej fajki z morskiej pianki z okuciem ze srebra chińskiego dawniej 5 złr., teraz za sztukę 1 złr. 20 ct.
1 sztuka imitacyjnej cygarniczki z bursztynu, na cygara i cygareta, w pudełku aksamitnem daw. 5 złr., ter. za sztukę 1 złr. 20 ct. wraz z pudełk.
1 sztuka fajki z cybuchem, prawdziwy turecki cybuch, nader przyjemny i elegancki, dawniej 4 złr., teraz za sztukę 1 złr. 50 ct.

Towary rozchodzą się bardzo szybko, dlatego przy obstalunkach uprasza się o rychłe zamówienia.

Męskie i damskie koszule

(Rumburg w Czechach.)

1 sztuka najdelikatniejszej koszuli męskiej z najlepszego szirtingu tylko 1 złr. 85 ct.
1 sztuka koszuli męskiej Oxford pocz. wórna z 2 kołnierzykami tylko 1 złr. 70 ct.
1 sztuka białej kamizelki balowej z piki bardzo eleganckiej, dawniej 7 złr., ter. tylko 3 złr. 50 ct.
1 sztuka koszuli Imperial z Shirtingu, z gładkim albo wstawianym przodem tylko 1 złr. 70 ct.
1 sztuka majtek z czystego płótna, nienoszone tylko 1 złr. 70 ct.
1 suknia balowa w celu wydzielenia potu, niezbędna dla każdego tańcu 1 złr. 20 ct
6 par manszetów Imperial poszósstne, najnowszy fason, dla panów, 6 par, tylko 1 złr. 80 ct.
1 sztuka koszuli damskiej z haftowanemi wstawkami, najnowszy szyrtyng, okazała 1 złr. 80 ct.
1 sztuka nocnego gorsetu ubranego, długiego i haftowanego 1 złr. 70 ct.
1 sztuka spódnicy okazałej z ubraniem plisy 1 złr. 70 ct
1 sztuka majtek damskich z haftem ciężkim 1·70.
6 par flanelowych szkarpetek zimowych wszystkie 6 par 1 złr. 70 ct.
6 par pończoch damskich, wszystkie 6 par 1·70.
1 sztuka kaftanika futrzanego dla panów i pań zimowego 1 złr. 70 ct.

Wszystkie przedmioty bielizny, są także po tej samej cenie, także z najlepszego sznurowego barchanu do dostania jakoteż i inne gatunki bielizny, które są zrobione z najlepszego fabrykatu i dawniej 4 razy tyle kosztowały.

Przy obstalunkach, dostatecznem jest szerokość szyi wedle centymetru obliczona.

Jeszcze raz polecamy szanownym czytelnikom tę dobrą raz w życiu zdarzającą się sposobność, aby obstalunki prędko i w wielkiej ilości nadesłano, ażeby każdy mógł być zadowolonym, gdyż po pierwszem ogłoszeniu anonsu nader wiele się sprzeda.

A FRAISS. Skład główny, fabrykaty industryjne Rothenthurmstr. vis-a-vis arcybiskupiego pałacu w WIEDNIU

Obwieszczenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **naukę tańców i salonowa gimnastykę** rozpoczęłam tak w lokalu własnym, jak w zakładach naukowych. Osoby interesowane proszę racz się zgłaszać pod L. 8 w Rynku, na Iszem piętrze, w domu p. L. Feintucha. (2714-1-3)

Emilia Morys Pion, nauczycielka tańców.

Ostrzeżenie.

Skradziono mi list zastawny 5% Nr. 181339, na 500 rubli, z bieżącym kuponem, — ostrzegam więc przed nabyciem tegoż, ponieważ poczyniłem już stosowne kroki o amortyzacyę. (2947-2 3)

F. Glückman w Pinczowie.

Walne zebranie

Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom Szkoły ludowej w Wiśniczu nowym, odbędzie się w budynku szkolnym w sali II. klasy, w niedzielę 23 listopada b. r. o godz. 3½ popołudniu.

Na zasadzie artykułu VI. ustępu 3 statutu właściwego, zaprasza się uprzejmie na to zebranie wszystkich P. T. członków i członków dobrodziejów.

Wiśnicz nowy (pod Bochnią) d. 3 listopada 1879 r. (2816 2-2)

Jan Marynowski, przewodniczący.

NA ZIMĘ!

Wałeczki z waty (ochraniacze) różnej grubości, do zabezpieczenia drzwi i okien od zimna i przeciągów — oraz

Reichenberskie trzewiki

sukienne z flanelą — znajdują się **w magazynie towarów galanteryjnych** pod firmą (2774-9-20)

J. ZAPLATALSKI
w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Nowy skład trumien

metalowych i drewnianych z pierwszorzędnych fabryk.

Nowy **karawan** bogato ozdobny, również mniej ozdobny stosowny dla wszystkich stanów i wieku. Wysyłam żałobników do zniesienia ciała i zasyty, wynajmuję dorożki itp. Składy i zamówienia we własnym domu Nr. 50, Smoleńsk. (2895-4-6) **J. Pękalski.**

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej **otrzymała świeże**

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1709-58)

We fabryce miodu
Kazimierza Robackiego
przy ulicy Sławkowskiej pod L. 271 w Krakowie,
można dostać wyborowego miodu stołowego na litry: jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2144-12-20)

DO HANDLU KORZENI I WIN
A. Mecnarowskiego w Krakowie
potrzebny jest **praktykant,** który ukończył 14 lat. (2931-2-3)

Dra Pattisona

Wata gośćcowa

wylecza natychmiast i koi szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara,* aptekarza w Krakowie, ulica Grodzka. (2540 4 9)

Osłabienie nerwów, osłabienie mężkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy **jedynie i wyłącznie** na to, aby usunąć wszelkie **osłabienie części płciowych i rodnych,** a tym sposobem u **mężczyzny osłabienie męzkie,** a u **kobiety niepłodność.** Również jest on niezrównanym środkiem **leczniczym** we wszelkich **nieregularnościach ustroju nerwowego, w bezsilności** spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie **w polucyach nocnych, wyuzdaniu, samogwałcie,** co następnie wywołuje **osłabienie męzkie.**

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

W Wiedniu u Aless. Gischnera dyplom. aptek., II. Kaiser Josefstrasse Nr. 14, **w Krakowie u J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną". (2557-12-14)

SCHUTZ-MARKE Dr WRUN

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM,** *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737-46)

C. k. nadworny maszynista

R. Geburth,

fabryka c. k. uprzywilejowanych

pieców do regulowania i napełniania

Wiedeń, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 71,
poleca swoje słynnie znane piece.



Kompletne zużycie materyału opałowego, przyjemne ciepło, ogień długotrwający, prosta i łatwa manipulacya. Piece te przez nową metodę urządzenia, osiągnęły najwyższy stopień doskonałości. Polerowane, żłóbkowane emaliowane piece, tudzież z niklowemi profilami bardzo gustowne, po tanich cenach.

Patentowe wkłady

do szwedzkich (glinianych) pieców, dające się z łatwością umieszczać bez burzenia pieca, jak dotąd w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu wraz z umieszczeniem, lub na prowincye z opakowaniem 8 złr. za sztukę.

Wszystkie piece są do nabycia po cenach oryginalnych w następnych składach w Wiedniu:
u pp. *Nikolaus Mundt, I., Bauernmarkt 11.*
Scheeler Wolff & Comp., I., Operngasse 6.
Richard Mauch, I., Kolowratring 12.
Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.
Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2171 3-4)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*